

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 3

Warszawa, poniedziałek 9 stycznia 1950 r.

Rok V

Poznań – Warszawa w boksie 10:6

W ŁODZI PADŁY 3 REKORDY PŁYWACKIE ZAKOPANE I KRYNICA KAPITULUJĄ PRZED ODWILŻĄ

Hokeiści Związk. KTH prowadzą w turnieju krynickim

GWAŁTOWNE ocieplenie spowodowało katastrofę na wszystkich frontach niedzielnych sportów zimowych. Odwilży oparł się jedynie... Torkat.

I tak nasz specjalny wysłannik telefonował z Krynicy o przerwanie turnieju hokejowego, który zapowiadał się bardzo ciekawie. Mimo ogromnych wysiłków organizatorów niedzielne mecze nie mogły dojść do skutku.

Wszeczwiązkowy komitet dla spraw KF i sportu przesyła nam najserdeczniejsze życzenia noworoczne

GŁÓWNY Urząd Kultury Fizycznej otrzymał liczne depesze z życzeniami noworocznymi od władz sportowych Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowych.

W serdecznym tonie otrzymane depesze z Bułgarii, Czechosłowacji, Albanii i Rumunii podkreślały braterskie więzy łączące sportowców narodów budujących socjalizm. Nawiązując do osiągnięć sportu polskiego w roku minionym sportowcy krajów demokracji ludowych życzą dalszych sukcesów.

Ze szczególną radością sportowcy polscy przyjęli depeszę noworoczną od Wszeczwiązkowego Komitetu Dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, w której czytamy:

„Z okazji Nowego Roku przesyłamy sportowcom Polski najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów.

Niech żyje nasza przyjaźń w imię pokoju na całym świecie”.

Odwilż, mgła

Masowa „ucieczka” z Zakopanego

ZAKOPANE, 8.1. (tel. wł.). Pogoda w Tatrach zupełnie zwariowała. W ciągu ostatnich dni w Zakopanem panuje odwilż. Wczoraj padał na przemian deszcz ze śniegiem. Na dole temperatura była powyżej zera. Zato na Kasprowym pokrywa śnieżna urosła do 175 cm., ale już na Halę Gąsienicową leży tylko 50 cm.

Na Kasprowym jest gips przewiany, temperatura na Wierchu wynosiła w niedzielę o godz. 16 minus 4 st. Widoczność była bardzo słaba. Góry tonęły we mgłę. Na 20 m widać było tylko niewyraźne kontury narciarzy. Mimo to znaleźli się amatorzy, którzy wyjechali na górę kolejką.

W piątek i sobotę kolejka z powodu silnego wiatru nie kursowała. W ciągu ostatnich 3 dni tłumy ludzi wyjechały z Zakopanego. Jedni zrażeni pogodą, inni, ponieważ skończyły się ferie świąteczne. Pociągi atakowane są przez masy ludzi. Połamano wiele nart i podarto niejedno ubranie.

Stałemu podnoszeniu się temperatury nie oparł się nawet śnieg na za kopiańskiej Krokwi. Skoki otwarte dla seniorów nie doszły do skutku. W niedzielę o godz. 11,30 wieczorem otrzymaliśmy telegram o szybkim podnoszeniu się temperatury, co wykluczyło prawdopodobnie na okres najbliższych dni organizowanie większych imprez narciarskich.

TURNIEJ hokejowy w Krynicy, według relacji naszego specjalnego wysłannika red. T. Maliszewskiego, zaczął wykazywać przewagę gry ZKS Ogniwo Cracovia. Jednocześnie sprawozdania z Krynicy wskazywały na konieczność jak najszybszego odwołania zespołów, które w dużej części opierają się ciągle jeszcze na „repach”. Po trzydniowych spotkaniach tabelka turnieju ukształtowała się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Zw. KTH	2	4:0	15:4
2. Ogn. Cracovia	2	3:1	23:2
3. Legia W-wa	3	3:1	12:28
4. ŁKS Włocław	3	1:5	7:15
5. Gwardia Kraków	2	1:3	4:12

Szczegółowe sprawozdanie z Krynicy na str. 3.

225 aktywistów sportowych w Szklarskiej Porębie szkoli ZMP

8 bm. rozpoczął się pierwszy turnus Centralnego Kursu Aktywistów Sportowych ZMP w ośrodku własnym w Szklarskiej Porębie. W ciągu trzech 3-tygodniowych turnusów zostanie przeszkolonych około 225 osób.

Na kursie uczestnicy zapoznają się z wiadomościami ideologicznymi oraz organizacyjnymi sportu. Duży nacisk zostanie położony na zajęcia praktyczne.

Akcja szkoleniowa ZMP ma w chwili obecnej wobec braku kadr organizatorów sportu według wytycznych historycznej uchwały BP KC PZPR szczególnie duże znaczenie. 3-tygodniowe turnusy w Szklarskiej Porębie są dowodem pełnego zrozumienia przez Zarząd ZMP wielkich obowiązków, nałożonych przez Partię na organizację młodzieżową w walce o nową kulturę fizyczną.

Z wiatrem czy bez wiatru?

Do GUKF wpłynął z Budapesztu protokół sędziowski biegu na 200 m, w którym Stawczyk osiągnął 21,2. GUKF protokół przekazał PZLA. Sądzić należy, że protokół przysłany przez Węgry zakończy wreszcie spór, czy wynik Stawczyka był osiągnięty z wiatrem czy bez wiatru, a więc czy będzie mógł być uznany jako oficjalny rekord Polski.



Na 116 Gubulowki

uczęli młodzi hokeiści zgrupowani na obozie treningowym w Zakopanem
Foto E. Frankowiak

Entuzjaści „Małego Lotnictwa” zaskoczyli swą liczebnością ZMP

NA BIELANACH odbyły się trzydniowe II ogólnopolskie zimowe zawody modeli latających. Organizatorzy ZMP, którzy zaplanowali udział w zawodach 120 osób, mieli wiele kłopotu, kiedy zgłosiło się... 595. Na taką ilość nie byli przygotowani, wysłali więc w teren 120 kart uczestnictwa, musieli bowiem liczyć się z zakwaterowaniem i krótkim o tej porze roku, dniu. W przeddzień zawodów przybyło do stolicy... 187 młodocianych adeptów „małego lotnictwa”. Cóż było robić? ZMP nie

chęć sprawić przykrość zawodnikom, przyjął wszystkie zgłoszenia.

Zawody odbywały się w trzech kategoriach: A — obejmowała modele szkolne szybowców typu Junak II, dostępne dla młodzieży do lat 15; kat. B obejmowała modele szybowców wyczynowych, o rozpiętości skrzydeł do 200 cm i kat. C — modele o napędzie silnikowym. Poza konkursem zgłosiło się 5 modeli o napędzie odrzutowym, zawody w tej konkurencji nie odbyły się jednak, ze względu na złą nawierzchnię lotniska.

W kat. A startowało 53 modeli, w B — 178 i w C — 20. Poziom zawodów był bardzo dobry. W drugim i trzecim dniu wobec niskiego pułapu wiele modeli gineło we mgłę i wylatywało poza obręb lotniska. Organizatorzy liczą się z tym, że niektóre z nich przeleciały po 20 i więcej km i proszą uczelniczych znalazców w okolicach Warszawy o dostarczenie znalezionych modeli do ZMP, Mokotowska 3.

W zawodach brało udział 9 dziewcząt w wieku od 16 — 18 lat. Jedną z nich, Krysią Bujaczką z Katowic otrzymała specjalną nagrodę za sportowe zachowanie i wytrwałość. Model jej kilkakrotnie psuł się, Krysią nie traciła jednak zapału i po zreperowaniu brała dalej udział w zawodach.

W kat. modeli szybowców Stanisław Salata otrzymał nagrodę przechodnią ZMP za to że model jego utrzymał się najdłużej w powietrzu, mianowicie 5 min. 10 sek. W kat. modeli silnikowych identyczny czas miał model Ryszarda Czwartosa z ZMP Radom.

W konkurencji zespołowej klasyfikowano wyniki w trzech kategoriach. Pierwsze miejsce zdobył zespół Ligi Lotniczej Poznań — 6.907 pkt., 2)

Po 12 latach rekord na 400 m st. dow.

Trzy rekordy Polski zostały ustanowione na pływackich zawodach w Łodzi. Mimo niestawienia się na starcie zawodników Poznańska impreza (już nie o puchar PZP) wypadła bardzo ciekawie, a znakomita forma Jery, który pobił 12-letni rekord Jędryska, na 400 m st. dow. zachwyciła licznie zgromadzoną publiczność. Jera uzyskał 5:11,4.

Mniej więcej w tym samym czasie w Bytomiu na zawodach Śląsk — Wrocław na tym samym dy-

stansie Gremłowski pobił również rekord Jędryska wynikiem 5:12,5. Niedługo jednak cieszył się tym sukcesem, ponieważ telefon z Łodzi zawiadomił go o wyniku Jery. Na 400 m st. grzb. Boniecki (Zw.) zwyciężył, ustanawiając również nowy rekord Polski 5:40,7.

Trzeci rekordowy wynik ustanowił na 400 m st. kl. Nikodemski (Wł.) przepływając ten dystans w 6:12,3.

(Relacje z Łodzi i z innych zawodów o puchar PZP na str. 6)



Eugeniusz Szrama

Jak „diabełek” Szrama oblatuje swe modele

W NIEDZIELĘ wieczorem w gmachu ZMP na Mokotowskiej było rojno i gwarno. Na kilka ciężarówek ładowano troskliwie opakowane modele, a w sali jadalnej przy herbach i bułkach z szynką młodzi entuzjaści zetępowcy opowiadali sobie wrażenia z ogólnopolskich zawodów modeli latających.

Dookoła stołu, przy którym siedział 14-letni Eugeniusz Szrama z Poznania, było szczególnie gwarno i wesoło. Szrama trzeci w kategorii A (model szybowca Junak II) dzielił się ze swymi, równie jak i on młodzieńcami kolegami, spostrzeżeniami z dopiero co zakończonych zawodów.

Szrama przed dwoma laty zaczął uczęszczać do modelarni okręgowej ZMP w Poznaniu, zachęcany przez swego rówieśnika, Janka Józwiaka.

Zmysł konstruktorski Gienka wydał szybko owoce, bo w r. z. na zawodach w Krakowie zdobył on tytuł wicemistrza Polski, jako najmłodszy zawodnik w kat. A.

Na ostatnich zawodach w Warszawie Szrama miał 15 i 16 z kolei wyprodukowane przez siebie modele.

Wiele godzin musiałem poświęcić na ich „oblatywanie” zanim przyjechałem na zawody do Warszawy — opowiada nam Szrama. Jeden mój model osiągnął najlepszy czas w kategorii „Junaków”, utrzymał się w powietrzu 128 sekund, ale niestety, drugi zawiódł, więc w ogólnym wyniku zajęłem trzecie miejsce.

Szrama zdobył sobie wśród swych konkurentów przydomek... diabełka, bo na obu modelach wymalował jako maskotkę właśnie postać diabełka. Szrama bardzo niecierpliwił się podczas zawodów, a kiedy jego drugi model utrzymywał się długo w powietrzu, „diabełek” biegał po lotnisku z pałającymi od emocji policzkami i wołał radośnie: „Ale leci!”

— Najwięcej kłopotu miałem wówczas, kiedy moje modele zniknęły mi z oczu wskutek mgły — opowiada „diabełek”. Musiałem dołożyć wiele starań, aby ściągnąć je w obrotach widoczności, bo inaczej, to by pouciekały gdzieś daleko, tak jak to było z modelami wielu moich rywali.

Z. W.

Mistrz CSR w sztafecie 3x10 km

PRAGA, 8.1. (Tel. wł.). W Karkonoszach zakończyły się zawody o mistrzostwo Czechosłowacji w biegach sztafetowych. W konkurencji męskiej na dystansie 3 x 10 km pierwsze miejsce zajęła drużyna ze Spindlerowego Młyna w składzie Hanus. Lukes, Materna w czasie 1:59:38.

Bieg juniorski na 3 x 5 km wygrali zawodnicy z Kunvaldu w czasie 1:05:02.

Czy wypełniłeś już kupon KONKURSU - PLEBISCYTU

na 10 najlepszych
sportowców polskich w 1949 r.?

Kupon oraz skrzynka konkursowa na str. 6.

Odmłodzona drużyna Warszawy przegrywa z Poznaniem 6:10

POZNAN — Warszawa 10:8. Woźniak znokautował w 3 r. Makowskiego (W), Kubowicz zwyciężył Lüdtkę (P), Panke wygrał w 3 r. z Sieradzanem (W) przez t. k. o., Adamski pokonał Zyglińskiego (W), Kaźmierczak (P) wypunktował Karpińskiego, Cislowski (P) zwyciężył Olszewskiego, Szymura pokonał Franka (P), Archadzki wygrał z Jądrzykiem (P). Prowadził walki Łaukedrey. Punktowali: Welt (W-wa), Snowański (Łódź), Misiorny (Poznań). Sala „Ogniska” zgromadziła ok. 2.500 widzów.

40.000 złotych gospodarze musieli zwrócić za niewykorzystane bilety — tym wszystkim, którzy już nie zdążyli wejść na salę „Ogniska”. Piszemy o tym dlatego, żeby jeszcze raz podkreślić, jakim wzięciem cieszy się pięściarstwo w Warszawie i jak wiele traci telewidzowie, którzy nie mogą oglądać walki. Zarówno jednego, jak i drugiego widzeliśmy już w dużo lepszej formie. Werdykt sędziowski wywołał dyskusję i zdaniem wielu Lüdtkę zasłużył przynajmniej na remis. Kubowicz był więcej skutecznym, natomiast technicznie lepszym zawodnikiem był poznaniak.

Mecz niedzielny można nazwać udanym przede wszystkim dlatego, iż cble drużyny wprowadziły do swych drużyn element młody. Nawet Warszawa udało się zerwać z tradycją i odmłodzić ośmiem. Widzeliśmy więc w jej szeregach tak młodych zawodników, jak chociażby Zygliński, czy też Karpiński.

WARSZAWIAKOM BRAK KONDYCJI

Jeśli chodzi o poziom sportowy, to zawody stały na poziomie poprawnym, wszyscy zawodnicy, z małymi wyjątkami, byli dobrze przygotowani. Poznań wygrał zasłużenie, gdyż zawodnicy wielkopolscy byli lepiej przygotowani technicznie, a przede wszystkim kondycyjnie. Kondycja była słabą stroną Warszawy. Spodziewaliśmy się lepszej kondycji po Kubowiczu, Sieradzanem, a przede wszystkim po Olszewskim, który wypadł wprost kompromitująco.

Warszawa miała wyraźnego pecha przed zawodami, gdyż Kolczyński nie został dopuszczony przez lekarza z powodu anginy, a Żurawski cierpiał na zapalenie okostnej. Reklamowana walka Szymura — Grzelak słusznie nie doszła do skutku, gdyż kierownik drużyny poznańskiej kategorięcznie sprzeciwił się tego rodzaju spotkaniu.

WOŹNIAK NOKAUTUJE

W muzeum spotkał się Woźniak z Makowskim. Już po gongu Woźniak narzucił b. szybkie tempo, bijąc z półdystansu i zasypując gradem ciosów Makowskiego. Tempo było może zbyt szybkie, gdyż Woźniak nie zawsze miał czas na zasłonę i Makowski sięgał go chaotycznymi, ale silnymi ciosami. Na początku 2 r. jeden z haków Makowskiego zbija z nóg Woźniaka, który jednak natychmiast wstaje i rewanżuje się bardzo celnym prawym prostym. Od tej chwili Makowskiemu sztywnieją nogi, ale mimo to, walczy on bardzo ambitnie i przy każdej okazji stara się rewanżować przeciwnikowi. W 3 r. oglądamy dalsze ataki Woźniaka. W pewnej chwili poznaniak dostrzega lukę i z półdystansu wyprowadza prawy prosty, który posyła Makowskiego na deski i kończy walkę.

DYSKUTOWANY WERDYKT

Walka Kubowicza z Lüdtkiem została przeprowadzona raczej na dystans, mimo widocznych chęci przedostania się warszawiaka na bliższą odległość. Lüdtkę szachował Kubowicz lewymi prostymi, zbierając punkty. Dopiero pod koniec rundy Kubowicz silnie trafia, ale gong zatrzymuje dalsze natarcie. W 2 r. zno

Prośba Włóknarza Kalisz zostanie uwzględniona

Tematem obrad Wydziału Sportowego PZB jest w dalszym ciągu sprawa powołania meczu Włóknarz (Kalisz) — Warta, w którym swego czasu nie mogli brać udziału Ścigała i Grzelak, delegowani do Francji. Włóknarz złożył protest i prosi o powtórzenie spotkania. We dług jeszcze oficjalnie niepotwierdzonych wiadomości, mecz zostanie powtórzony, a terminy rozgrywek o wejście do II ligi w grupie, w której bierze udział przedstawiciel Poznania, zostaną przesunięte.

PAFAWAG — GWARDIA 8:6

KRAKÓW. W towarzyskim meczu pięściarskim bokserzy Stali Pafawag odniósł zasłużone zwycięstwo. Najbardziej walkę słodzący, walczący w barwach Pafawagów b. bokser Gwardii — Matula z Chodorowskim. Zwyciężył wyraźnie Chodorowski.

Z pięściarzy Stali wyróżnili się: Faska, który walkę towarzyską (z powodu nadwagi) z Wójcikiem rozstrzygnął na swą korzyść, oraz Krupiński (półciężka).

wu walka na dystans; z obu stron padają pojedyncze ciosy. W trzecim starciu Kubowicz znajduje się częściej w atakach i kilka razy dość silnie trafia. Na ogół nie była to walka ciekawa, gdyż obaj przeciwnicy walczyli bardzo ostrożnie i nie ryzykowali. Zarówno jednego, jak i drugiego widzeliśmy już w dużo lepszej formie. Werdykt sędziowski wywołał dyskusję i zdaniem wielu Lüdtkę zasłużył przynajmniej na remis. Kubowicz był więcej skutecznym, natomiast technicznie lepszym zawodnikiem był poznaniak.

SIERADZAN ODEŚLANY DO ROGU

W walce Panke — Sieradzan wymiana ciosów odbywała się również częściej na półdystans, niż na dystans. Obaj polowali na silne ciosy, a jeden z nich zwał na chwilę Sieradzan. Sieradzan wówczas uszkodził sobie kostkę u nogi i od tej chwili stał się powolny i nie był już właściwie równorzędny przeciwnikowi. W 3 r. po dobrej serii Pankego, Sieradzan jest bardzo wyczerpany i zaczyna walczyć nieczysto, za co dostaje napomnienie. W ostatniej sekundzie przed gongiem sędzia odśła Sieradzanu do rogu, ogłaszając techniczny nokaut. Jak nam później mówił p. Łaukedrey, uczynił tak, gdyż obawiał się, iż wyczerpany i nieczysto walczący Sieradzan może spowodować uderzenia głową, któreby doprowadziło do poważnej kontuzji.

W lekkiej walce między Zyglińskim a Adamskim miała charakter wyrównany i była również przepro-

wadzona na dystans. Poznaniak dużej punktował lewymi prostymi. W drugim starciu warszawianin dążył do skrócenia dystansu. Adamski cofał się, a Zygliński dużo bił seriami. Warszawianin zaczął mocno krwawić, co utrudniało mu walkę. 3 runda jest zartata. Zygliński chciał odrobić stracony teren, ale poznaniak okazał się nieco lepszym technikiem i słusznie walkę wygrał.

DUŻO CIOSÓW — MAŁO MYŚLI

W półśredniej spotkało się dwóch punicerów — Kaźmierczak i Karpiński. Obaj oni polowali na silne ciosy, jednak już po pierwszych uderzeniach można było się zorientować, iż Kaźmierczak ma więcej rutyny ringowej, nadto był szybszy, lepiej „tańczył”, a jego repertuar był nieco bogatszy. Karpiński walczył zbyt szablonowo i, niestety, nie poczynił on dużych postępów od czasu, gdy oglądaliśmy go podczas „Pierwszego Kroku”. W 2 r. warszawianin odkrył się na chwilę, co wykorzystał natychmiast poznaniak, bijąc prawym sierpem. Karpiński po zostawiał na deskach do „6”. W 3 oglądaliśmy bardzo ciężkie, ale bezmyślne wymiany ciosów. Zwycięstwo Kaźmierczaka zasłużone.

OLSZEWSKI NAJGORSZY

W średniej Kolczyńskiego zastąpił Olszewski, który walczył z Cislowskim. W 1 r. zdawało się, że Olszewski z łatwością pokona zawodnika z gorzowskiej Gwardii. Tymczasem już w 2 r. Olszewski zupełnie opada z sił, a w 3 staje się on cieniem zawodnika, który „pływał” dosłownie w ringu. Cislowski jest jeszcze mało doświadczonym zawodnikiem, posiadającym jednak dobre warunki (długie ręce).

SPARRING SZYMURY

Szymura spotkał się ze swym młodszym kolegą, Frankiem i prze-

prowadził z nim raczej sparring, niż walkę. W 1 r. Szymura trafił dość mocno w żołądek, ale gong wyjaśnił zaraz sytuację. W 2 r. Szymura uderzył dość silnym hakiem, ale natychmiast odskoczył od przeciwnika, jak by się go bał znokautować. Jednym słowem, Szymura wyraźnie oszczędzał młodego zawodnika.

W ciężkiej Archadzki walczył z dużo cięższym i wyższym Jądrzykiem. Archadzki „obtańczył” i obokoczył Jądrzyka, zadając mu dużo ciosów, zarówno w żołądek, jak i w szczękę. Archadzki znacznie górował pod względem technicznym. W 2 r. Jądrzyk znalazł się na 2 sek. na deskach. Zwycięstwo Archadzkiego było wysokie.

K. G.

Kolczyński starostą na obozie treningowym Gwardii

OTRZYMAŁYMY list od Walerego Karpińskiego z Rzymówki koło Legnicy z wiadomościami o obozie treningowym Gwardii, który odbywa się w tej miejscowości. Oto co nam pisze Walek:

„Obóz nasz niedawno został założony i trudno już coś mówić o formie poszczególnych zawodników i wynikach prac. Nie mniej jednak postaram się zapoznać Czytelników ze szczegółami życia obozowego. Ulokowani jesteśmy w b. pałacu jednego z baronów niemieckich. Największe sale zamieniliśmy na sale treningowe, świetlice i stołówkę. Faliście ścieżki górskiej okolicy i parowy świerkowych lasów, stanowią idealny teren dla futurowych i cwiczeń na powietrzu. Administracja majątku zapewniła nam regularne i dobre odżywienie.

Nie będę opisywał programu pracy obozowej, gdyż nie różni się wcale od programów poprzednio organizowanych obozów. W każdym razie obóz zapewni zawodnikom odpoczynek i intensywność pracy, co w połączeniu z dobrym odżywieniem powinno dać spodziewane wyniki. Odległe miejsce i zerwanie kontaktu ze stałym otoczeniem, sprzyja wybitnie

na całkowite odprężenie nerwowe zawodników.

W chwili obecnej na obozie znajduje się 29 zawodników. A więc bokserzy Gwardii (Wrocław) 2, Kasperczaki, Symonowiczem i Kalfowskiem na czele, oraz komplet odborników i różne gry. W Nowy Rok Gwardia Warszawa odniosła pierwszy sukces bijąc swą imienniczkę z Wrocławia 9:0 na stole ping-pongowym. Dnia 8 stycznia odbyły się biegi lekkoatletyczne na różnych odciśkach.

Największym i bodaj jedynym kłopotem jest wielki apetyt zawodników, co ze względu na konieczność utrzymania wagi, zmusza nas do ograniczenia przydzielonych norm żywnościowych. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich czytelników „Przeglądu Sportowego”

(—) Walek Karpiński

Boks w kiepskim wydaniu na meczu Śląsk — Pomorze 13:3

KATOWICE, 8.1. (tel. wł.). Śląsk — Pomorze 13:3. Gumowski (Śl) wygrał przez t. k. o. w 3 rundzie z Zawadzkiem, Guzy pokonał Przybylskiego (P), Grzywocz (Śl) zwyciężył Głowniaka, Grzesiek poddał się w III r. Piotrowskiemu (P), Ponanta (Śl) zremisował z Pińskim, Sznajder zdobył punkty w o. Nowara wygrał przez t. k. o. w III r. z Gnatem (P), Drapala znokautował w I starciu Mączkowskiego (P). W ringu kpt. Cwikliński, punktowali: Kugacz (Pom), Kłapsa (Śl) oraz KarSKI (W-wa). Publiczność 5 tys.

Najlepsze pięści obu okręgów pokazały na ringu w hali powstawowej boks w kiepskim wydaniu. Z siedmiu walk ani jedna nie stała na zadawalającym poziomie, ani jedna nie porwała widzów. Dość powiedzieć, że publiczność opu-

ściła salę niezadowolona na całej linii. Nieobecność w drużynie Pomorza choćby awizowanych Palińskiego i Cebulaka, a Brzezińskiego z ósemki Śląskiej, narobiła znów wiele złej krwi. U aktorów niedzielnego spotkania zaobserwowaliśmy poważne braki, szczególniejszej kondycyjne.

CIOŚ GŁOWĄ

W muzeum Gumowski spotkał się z Zawadzkiem. Obaj zawodnicy walczyli z odwrotną pozycją. Gumowski stara się utrzymać dystans, a Zawadzki dąży do zwarcia, dużo jednak inkasuje — a ciosy w korpus robią na nim wrażenie. Walka naogół chaotyczna i sędzia ringowy udziela pięściarzom napomnień; Zawadzkiemu za trzymanie, a Gumowskiemu za bicie głową. W trzecim starciu Zawadzki stawia wszystko na jedną kartę i żywiołowo atakuje — skracając dystans. W zwarciu Gumowski trafia go... głową w czoło, pomorzanie silnie krwawi i sędzia uznaje go za niezdolnego do dalszej walki. Ogłoszono zwycięstwo Ślązaka przez t. k. o.

W kugociej walczył Guzy z Przybylskim. Niskiego wzrostu pomorzanie zrywa się do ataku, jednak celne proste Guzego powstrzymują jego zapędy. Głowa Przybylskiego raz po raz „odskakuje”

do tyłu, ale on bez zmużenia oka przyjmuje ciosy i stale dąży do przodu. Guzy celnie kontruje nie pozwala przeciwnikowi zbliżyć się do siebie. Zwyciężył pewnie Ślązak.

GRZYWOZ W PIORKOWIE

W piorkowej Grzywocz miał za przeciwnika ambitnego Głowniaka. Mistrz walczył słabo, zwyciężył niewysoko na punkty. Pomorzanie włożył do walki wiele serca. Walczył skupiony i szczerze zakrzyty, nie spuszczał oka z Grzywoczem. Wyglądał bardzo groźnie i zdawało się, że lada chwila zasypie mistrza gradem ciosów. Głowniak przyjął tylko pozory obrony, ale nie pokusił się o atak. Ciosów w tej walce było niewiele, a trafień jeszcze mniej. Zwycięstwo Grzywocz nie ulega dyskusji. Obaj otrzymują napomnienia za trzymanie.

W lekkiej Grzesiek poddał się w 3 r. Piotrowskiemu. Ślązak nie przedstawia jeszcze klasy reprezentacyjnej i był najsłabszym pięściarzem na meczu. W trzecim starciu Grzesiek nie miał już siły do dalszej walki.

W półśredniej Ponanta remisuje z Pińskim. Spotkanie to chociaż nie stało na dobrym poziomie, było ciekawe, bowiem walka była wyrównana i prowadzona w dość szybkim tempie. Za każdym udany cios Ponanty, Piński rewanżował się natychmiast.

NOWARA OSZCZĘDZA

W półciężkiej spotkanie Nowara — Gnat odbyło się w przyjacielskiej atmosferze, trk, że sędzia musiał wyzywać zawodników do walki a właściwie Nowara, który oszczędzał przeciwnika. Dopiero w drugiej rundzie Nowara atakuje ostrzej, bije celnie — nikielny ciosy przechodzą w długie serie. Gnat sienia się na nogach i wydaje się, że zostanie wyliczony. W trzeciej Gnat przyszedł cośkolwiek do siebie, ale znów kilka „bomh” zamroczyło go. Sędzia poraż drugi wyzywa zawodników do walki. Nie odniosło to większego skutku. Gnat nie potrafił nawet wyprostować ręki, a Nowara żeb zachować pozory walki, lekko uderza go w policzki. Wtedy dopiero sędzia odesłał pomorzanie do rogu.

DRAPALA NOKAUTUJE

W ciężkiej Drapala znów na swoim koncie zapisał nokaut. Po gongu Ślązak zaatakował i kilka skutecznych ciosów lądują na szczękę i korpusie Mączkowskiego. Mączkowski rewanżuje się nie spodziewanym ciosiem w korpus. Drapala skrzywił się, odrzekał chwilę i wypuścił potężny prosty, który zakończył walkę.

J. Badner

13 napomnień na meczu juniorów Szczecin-Gdańsk 10:6

SZCZECIN, 7.1. (tel. wł.). Szczecin — Gdańsk juniorzy 10:6. Mecz rozegrano w Stargardzie. Murawski (Sz.) pokonał Nowaka, Zdziennicki (Sz.) zremisował z Boetchem, Izidorczyk (Sz.) zremisował ze Stefaniakiem. Ciupka (Sz.) przegrał z Goczewskim. Bargiel (Sz.) pokonał Bankowskiego. Basiński (Sz.) wygrał przez t. k. o. z Kuźmińskim. Posmowski (Sz.) przegrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Zelką. Deringer (Sz.) wypunktował Bzyna.

Było to trzecie spotkanie juniorów obdwu okręgów. W poprzednich — w Gdańsku wygrał Szczecin 10:6, a w Stargardzie wygrali gdańszczanie 11:5.

Poziom był dobry, ale walczone nieczysto. Sędzia udzielił 13 napomnień. Najlepiej walczyły cztery muchy (kategorie to dublowano), przy czym bardzo podobali się Murawski i Boetcher. Na dobrym poziomie stała walka lekkich Bargiela i Bankowskiego. Ładny boks pokazywał też Ciupka i Goczewski.

Poznań - Łódź 9:7

Jak Grzelak pobił Niewadziła, a Woźniak zremisował ze Stasiakiem

ŁÓDŹ, 5.1. (tel. wł.). Poznań — Łódź 9:7. Stasiak nie rozstrzygnął walki z Woźniakiem, Czarnecki wypunktował Lüdtkę. Kowalski przegrał z Panem. Marcinkowski zwyciężył Ścigalę przez dyskwalifikację w I r. Zachara poddał się w III rundzie Kaźmierczakowi. Olejnik wygrał z Kupeczykiem. Walaszczyk przegrał z Frankiem. Niewadził uległ Grzelakowi.

Walki prowadził Twardowski (Ł), na punkty: Misiorny (Pozn.), Nowakowski (W-wa), Sieroczewski (Ł), Widzów ponad 8 tys.

— Gdyby nie... Sylwester, wygrałbym z Woźniakiem! — zwierzał się Stasiak po meczu. Stasiak z Woźniakiem zremisował. Werdykt ten 8-tysięczna publiczność przyjęła długotrwałym protestem. Czy słusznie? Czy istotnie Stasiak zasłużył na zwycięstwo? Jak zwykle, zdania były podzielone.

Reprezentant Łodzi sprawił miłą niespodziankę. Przez dwie pierwsze rundy Stasiak „obtańczył” przeciwnika operując lewymi, dużo trafiając. Woźniak początkowo walczył niezwykle ostrożnie, sprawiając wrażenie zawodnika speszzonego. Doświadczony łodzianin wykorzystał to w sposób najbardziej dla siebie korzystny i przewaga jego nie ulegała dyskusji. W trzeciej do głosu doszedł poznaniak i był częściej w akcji. Bił celnie z obu rąk. Wyczerpany Stasiak dążył do zwarcia, ponadto walczył nieczysto.

Niespodziankę sprawił w kugociej Czarnecki, który przekonująco wygrał na punkty z Lüdtkiem.

W piorkowej łodzianin próbował młodego Kowalskiego, dla którego Panke był niedoścignionym technikiem. Poznaniak, mimo ambitnej postawy Kowalskiego, wygrał wysoko.

W lekkiej odbył się pojedynek Marcinkowskiego ze Ścigalą. Po gongu łodzianin nie czeka na atak przeciwnika, nie poluje na kontry, lecz sam atakuje. Zasypuje Ścigalę gradem uderzeń; jeden z ciosów robi wrażenie na Ścigale. Młody ten pięściarz potrząsnął głową i błyskawicznie przystępuje do kontrataków. Na to tylko czekał Marcinkowski;

Boks warszawski na wygnaniu

Mecz I Ligi Bokserskiej Gwardii (W-wa) — Kolejarz Gdańsk odbędzie się ostatecznie nie w Warszawie, lecz 15 stycznia w Radomiu. Po wodem przeniesienia tego spotkania poza teren stolicy jest brak odpowiedniej hali w Warszawie.

Reprezentant Poznania nie bardzo liczył na zwycięstwo, które w znacznej mierze zawdzięcza i... Niewadziłowi. Pan Władysław postanowił punktować, a że poruszał się w ringu wolno i ociężale, bez zdecydowania i planu, Grzelak miał ułatwione zadanie. Kaliszianin w dwu pierwszych rundach z doskoku punktował i w ten sposób zapewnił sobie prowadzenie. Dopiero w trzeciej Niewadził rozkręcił się na dobre i wówczas zarysowała się przewaga wagi. Było już jednak za późno.

Wygrał więc Grzelak, który w dniu tym ważył 82 kg. (W. L.)

Kraków-Łódź 8:8 Stasiak remisuje z Janickim

KRAKÓW, 8.1. (tel. wł.). — Kraków — Łódź 8:8. Remis z Łodzią jest sukcesem dla drużyny krakowskiej, w której wyróżnili się Pastawski i Leja, w drużynie łódzkiej najlepszymi byli Maciejczak, Adamus i Niewadził. Ten ostatni uporał się gładko z Maliną, wygrywając przez t. k. o. już w pierwszej rundzie. Krótko trwała także walka w półciężkiej, gdyż obaj przeciwnicy Szymuła (Kr.) i Walaszczyk (Ł) doznali kontuzji (rozcięcia łuków brwiowych) i musiano przerwać walkę przyzna-

jąc zwycięstwo lepszymu technicznie i bardziej agresywnemu Szymuli. Wyniki (na I m. bokserzy Krakowa) musza — Janicki zremisował po wyrównanej i na dobrym technicznie poziomie stojącej walce ze Stasiakiem, kugocia — Leja wypunktował Szalińskiego, przeważając w pierwszej i drugiej rundzie, piorkowa — Pastawski po najlepszej walce wieczoru zwyciężył wysoko Adamusa, lekka — Piszczek uległ Kaczmarowi, półciężka — Chodorowski przegrał z Maciejczakiem, średnia — Bała zremisował z nieczysto walczącym Taborkiem, półciężka — Szymuła wygrał z Walaszczykiem, ciężka — Malina przegrał przez t. k. o. z Niewadziłem.

W ringu sędziował kpt. Neuding (W-wa), punktowali Gronowski (W-wa), Denis (Ł), mjr Straser (Kr).

Czajkowski pierwszy w szabli w Karpaczu

KARPACZ, 8.1. (tel. wł.). W ogólnopolskim turnieju szermierczym w szabli zwyciężył Czajkowski (Budowlani Kraków) — 8 zwycięstw, 2) Sobik (Stal Katow.) — 6 zwycięstw, 3) Marian Suski (AZS Wrocław) — 6 zwycięstw, 4) kpt. Fokt (WKS Legia) — 5 zwycięstw, 6) Twardokęs (SKS Katow.) — 4 zwycięstw, 7) Laskowski (Legia) — 4 zwycięstw, 8) Leszek (Budowl. Kr.) — 3 zwycięstw, 9) Sokół (AZS Poznań) — 2 zwycięstw, 10) Wortman (Związek. Wr.) — 1 zwycięstwo.

Związkowiec z Wybrzeża bije kolegów z Pomorza

GDYNIA, 8.1. (tel. wł.). W obecności 2 tys. widzów rozegrany został w Gdyni towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużyną I Ligi — Związkowcem (Bydgoszcz) a Związkowcem (Gdynia). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Związkowca z Gdyni 12:4.

Wyniki: (na I m. zawodnicy Wybrzeża) — walki od papierowej do półciężkiej: Ptak przegrał wysoko z Nowakiem. Ten ostatni, walczący z odwrotnej pozycji, ma zadatki na dobrego boksera. Lebedziński, po najbardziej emocjonującej walce dnia, znokautował w 3 starciu Kaaka. Samulewski wygrał z Licińskim. Kuźmiński wypunktował agresywnego Rinkiego. Reisch II wygrał z Bogdanem. Żabiński uległ Budkowskiemu. Zelka znokautował w 1 starciu Gmurę. Cygankiewicz zmusił do poddania się w 2 r. Dreżewskiego.

Red. T. Maliszewski telefonuje z Krynicy

Torkat nie zastąpi młodzieży

Trzaskający mróz i pierwsze wrażenia

Tak było w piątek...

KRYNICA, piątek 6 stycznia br.
PIERWSZE moje tegoroczne ze-
tknięcie się z hokejem lodowym
nie było frapujące. Całe szczęście, że
wbrew optymistycznym głosom na-
stawiłem się z miejsca na „wstrze-
mielczość” i dzięki temu też nie
przeżyłem zbyt silnego rozczarowa-
nia. Inna rzecz, że po obejrzeniu
trzech zaledwie spotkań nie należa-
łoby może pisać ogólnej krytyki w
formie choćby bardzo prowizorycz-
nego bilansu. Robię to jednak z ko-
nieczności.

20 GODZIN...

Krynica oddalona jest od Warsza-
wy o więcej niż paręset kilometrów.
Doświadczyłem tego na własnej skó-
rze, podróżując z Warszawy do na-
szej perły podkarpackiej nie mniej
niż 21 godzin. Dodajmy do tego eks-
misję z wozu w Krakowie, gdzie na-
głe okazało się, że wagon II klasy
ekspresu Szczecin — Przemysł nie
nadaje się do użytku, co w konse-
kwencji spowodowało opóźniony przy-
jazd do Tarnowa, gdzie nie miał oho-
ty czekać pociąg do Krynicy, i pięciogodzinny spacer po mieście i
wreszcie jazda w nieoświetlonej II
klasie do tejże Krynicy — zrozumie-
my sceptycyzm na temat połączeń
płnkiego naszego zimowiska z War-
szawą.

Pesymizm mój wcale jeszcze pod
wpływem informacji kolegów, że po-
łączenie telefoniczne jest bardziej niż
słabe i wiadomości o pocztach, iż
piątkowy list ekspresu ma ewent-
szanę dostawę do Warszawy w nie-
działę. Nie chcąc więc ponosić
na sto procent ryzyka, decydu-
ję się dzisiaj pisać ogólną kry-
tykę o hokeju z nadzieją, że dojdzie
ona w porę do „Przeglądu Sportowe-
go” i że słabą wiarą, iż... następnę
występy zgromadzonych tutaj dru-
żyn zmuszą mnie do rewizji tej mo-
jej niezbyt pochlebnej opinii.

TORKAT NIE JEST WSZYSTKIM

Gdy dałem jej wyraz na trybunie
stary hokeista, a dziś dziennikarz koł.
Weissberg stwierdził słusznie, że o
młoki stan hokeja polskiego nie na-
leży mieć pretensji do zawodników.
Słusznie — ponieważ trudno mieć
do kogoś pretensję, że nie umie wię-
cej, względnie że starsze się i jako
gracz traci na wartości. Trudno mieć
żal do kierownictwa klubów i zwią-
zku, iż w pięciu latach nie zrobili wię-
cej, z chwilą gdy hokej nasz był cał-
kowicie uzależniony od aury, która
w ostatnich latach nie bardzo sprzy-
jała sportom lodowym. W tym miej-
scu należałoby jednak zaznaczyć, że
nie trzeba robić sobie przesadnych
nadziei w związku z powstaniem Tor-
katu. Sztuczne lodowisko katowickie
niezależnie nas cprawda w znacznym
stopniu od humorów pogody, ale nie
rozwiąże w szybkim tempie proble-
mu polskiego hokeja. Wpierw trze-
ba będzie znaleźć uzależnioną mło-
dzież, wprowadzić ją na właściwą
drogę, dać jej nauczycieli i dobre
wzory (ostatni warunek dwukrotnie
wytłuszczam), a później będzie moż-
na mówić o możliwości docignięcia
do poziomu innych.

Hokej za granicą

BUDAPEST. W ramach rozgrywek o Pu-
char Pokoju odbyło się na szlucnym lo-
dowisku w Budapeszcie spotkanie hoke-
jowe między czołowymi drużynami węg-
ierskimi MTK i FTC. Zwyciężył MTK 5:2
(2:0, 1:1, 2:1).

W drugim meczu drużyna Mallerd od-
niosła rekordowe zwycięstwo nad Postas
21:0 (10:0, 3:0, 8:0).

ZURYCH. Drużyna hokeistów angiel-
skich Harringay Racers, która odbędzie
turniej po CSR, rozegrała w Davos mecz
z miejscowym klubem HC Davos, remis-
ując 3:3 (0:0, 2:2, 1:1).

Pierwszy swój mecz w CSR rozegra za-
pół angielski 10 bm. w Kladnie z repre-
zentacją COS.

Czyżby więc w dzisiejszym hokeju
nie było młodzieży, o której mówi-
my? Owszem znajdujemy utalentow-
wane jednostki, ale jest ich zbyt ma-
ło, by na tym można było oprzeć na-
dzieje na szybki renesans. Potrzeba
będzie do tego lat.

DELIKATNA MATERIA...

Przy okazji chciałbym w tym miej-
scu już poruszyć problem „wieku”.
Jest to kwestia delikatna z uwagi na
możliwość wyrządzenia krzywdy lu-
dziom, którzy dali sportowi najpięk-
niejsze lata. Ich niechęć do rezygna-
cji i zejścia z areny jest zrozumiała,
ostatecznie wolno każdemu uprawiać
sport, a nawet chcemy tego, by upra-
wiano go do najpóźniejszych lat. Kie-
rownictwa sekcji i klubów muszą jed-
nak na sprawy te spojrzeć pod in-
nym kątem i kolegom, którzy nie ro-
zumieli, że czas im przejść do dru-
giej linii, jakoś tę sprawę wytłuma-
czyć.

Tymczasem jednak jesteśmy świad-
kami, że wielu kierowników sporto-
wych wierzy ślepo w wielkie, stare
nazwiska i w rezultacie odmłodzenie
następuje zbyt powoli ze szkodą dla
własnego klubu.

W trzech dotychczasowych spotka-
niach widzieliśmy kilku zawodni-
ków, którym należałoby się już za-
służoną emeryturę w formie instruk-
torów z możliwościami „okazyjnego
pogrania”. Nie wymieniamy na ra-
zie nazwisk, ale dotyczy się to zarów-
no LKS Wiśniów, jak Legii i Cracovii.
Specjalne pretensje mam do
Cracovii. Posiada ona nie od dzisiaj
obietnicę narybek, należy bez-
względnie dać mu szansę wykazania
się nawet w wypadku gdyby zdawało
się, że jakaś starsza gwiazda dziś je
szcze wywija się lepiej z postawio-
nego zadania.

To dziś jest już schyłkiem dnia, a
co będzie jutro?

Pomysł wystawiania Wolkowskie-
go w otoczeniu dwu młodzików jest
bardzo trafny, ale wydaje nam się,
że należałoby go stosować w większej
mierze w obronie, tym bardziej, że
z chrońcami jest w Polsce kruczo i
musimy popracować intensywnie nad
stworzeniem typu nowoczesnego obro-
ńcy - atakującego.

Z PUSTEGO NIE NALIEJESZ

Zatrzymałem się przy Cracovii,
gdyż posiada ona wciąż jeszcze naj-
więcej hokejowej „rasy” i od niej wy-
magamy przede wszystkim racjonal-
nej gospodarki.

Jak wielkim błędem jest opieranie
drużyny na dwu lub trzech wielkich
nazwiskach o tym przekonaniu się Le-
gia, która z chwilą rozbiła się Do-
lewskiego przy nieobecności Bromo-
wicz, oczekiwała się ze strony Craco-
vii dwucyfrowego rozgromu. Wyniki
on aż w tych rozmiarach w większym
stopniu zdaniem moim z nastawienia
psychicznego, niż ze stanu faktycz-
nego. Wystarczyło bowiem, by Dolew-
ski spróbował przez kilka minut
znów grać, a już cały zespół ruszał
się inaczej. Po jego definitywnym
odejściu całkowicie się załamał.

LKS nie miał dobrego startu. Oto-
czenie jego składało to częściowo na
karb uciążliwej jazdy i złych warun-
ków kwaterunkowych. Wydaje nam
się, że jeszcze większy wysiłek oddło
drużyna zespołu jest tam bardzo wska-
zany bez względu na dalsze wyniki
jakie uzyskabyłby w Krynicy.
Gdzież niczego nie ma, nawet sam
Król nie poradzi...

Do najbardziej ciekawych drużyn
należy bezspornie KTH, w jakim
stopniu uszczelnili defensywę o tym
przekonamy się w ciągu turnieju. Je-
śli potrafi ona dotrzymać kroku agre-
sywnemu nastawieniu napastników

wówczas KTH odegrać powinno po-
ważną rolę w tegorocznych mistrzo-
stwach Polski.

Nie wiem co pisze w... Śląsku. Z
informacji uzyskanych od ludzi obe-
zanych z tamtejszym materiałem i
z tej strony nie należy oczekiwać cu-
dów. Na Śląsku można by może osią-
gnąć więcej, gdyby udało się skupić
w jednym środowisku wszystkich uta-
lentowanych zawodników rozprosz-
onych po różnych organizacjach. Ale
to już sprawa inna.

Najlepiej spisuje się Cracovia

Pogoda — nie najlepiej

...a tak w niedzielę

KRYNICA, 8.1.

NIE należy chwalić dnia przed no-
cą, a turniejowi krynickich przed
ich zakończeniem. W piątek uderzy-
liśmy w radosne surmy, z powodu
skrzyżującego mrozu, a dziś przysłu-
chujemy się koncertowi topniejącego
na dachu śniegu.

Razem z pogodą zmieniały niekto-
re opinie, które były aktualne tylko
przez 24 godziny. Tyczy się to LKS-u.
Pokrzepiający sen i podgórskie po-
wietrze szybko przywróciły lodzia-
nom vigor. Byli oni zawsze drużyną
twardą i niebezpieczną z powodu wy-
równanego poziomu. Dziś, podtrzy-
mali tę opinię tym bardziej, że zna-
leżli utalentowaną młodzież, jak: Lap-
czyński, Głomacki, Głomacki i ju-
niorka Pruszkiewicz. Chodakowski
go skłasyfikujemy osobno. Jest to
bez wątpienia gracz o wielkich za-
datkach, ale równie łatwo może się
wypaczyć, jeśli nie zostanie w porę
pouczony, że hokej to gra twarda,
męska, ale nie brutalna.

TAKTYKA I... KIL

Wysoki przy obecnych przepisach
i odpowiednim stosowaniu ich mogą
przynieść dotkliwe kary ze szkodą
dla całości. Walenie uciekającego
przeciwnika kijem po nogach nie jest
„tatyka”.

Trzy dni turnieju zdekonspirowały
inne zespoły. Przed jego zakończeniem
każda opinia będzie naturalnie ryzy-
kiem, nie mniej jednak wydaje się
nam, że KTH, posiadając poważne
walory w dziedzinie techniki i jazdy,
nie umie ich należycie wyzyskać, gdy
chodzi o bramki. Szefem sztabu ze-
spółu jest Sorich, a wykonawcą
przeważnie Nowacki, który marnuje
jednak nadmierny procent dobrych
okazji. Defensywa krynicka nie jest
należycie ustalona.

Cracovia posiada nadal najlepszy
zespół. Zawodnicy jej umieją jeździć,
co nie zdarza się wszystkim druży-
nom. Przeważnie dobrze panują nad
krążkiem i znają się na kombinacji,
aczkolwiek nie zawsze w najlepszym
stylu. Z napastników pierwszeństwo
oddalibyśmy w tej chwili Palusowi,
dla jego inteligencji i dobrej techni-
ki. Doskonale prezentuje się Masel-
ko. Wolkowski, przy ostrym star-
ciach traci jednak szybkość. Z mło-
dych dobrze zapowiada się Korze-
niak, a dalej Masaczyński.

W obronie pełnowartościowym gra-
czem jest tylko Więcek, na miejsce
Rocha Kowalskiego należy koniecz-
nie szukać następcy, a nie będzie nim
chyba Kopyński. Z bramkarzy Ma-
ciejko i Kapusta są dobrzy.

O Legii nie ma co pisać. Jest ona
zupełnie zdeorganizowana. Nie na-
leży jednak niepowodzeń zapisywać
wyłącznie na brak Dolewskiego i kon-
tuzję Bronowicza. Wśród wojsko-
wych jest zbyt wielu graczy o słab-
ej technice jazdy. Dobrze będzie, je-
śli warszawianie uzmysłwią sobie
oczywisty poziom swoich umiejętności
hokejowych, a wówczas oszczędzą
sobie może rozczarowań.

Gwardia posiada zespół młody, któ-
ry przy odpowiednich warunkach ma
szanse rozwoju. Do tego potrzeba
jednak przede wszystkim dłuższego
przebywania na lodzie.

NIE SĄDŹMY TYLKO SŁÓW...

Zmiana przepisów nie weszła jesz-
cze naszym arbitrom w krew, toteż
występy na terenie krynickim były
przeważnie słabe. Nowe przepisy da-
ją sędziom wiele praw, których wadli-

Wydaje mi się natomiast że bez
wielkiego ryzyka mogą zaryzykować
twierdzenie, iż jako tako przedsta-
wia się jeszcze nasza oficjalna repre-
zentacja, gorzej z drużynami klubo-
wymi, które samodzielnie na polu
mistrzostwowych nie odegrałyby za-
pewne żadnej roli. Należy jednak za-
chowować wielką ostrożność również w
ocenie międzynarodowych możliwo-
ści naszej Drużyny Narodowej.

Jeśli kol. Hig twierdzi, że tak jest
właśnie i w pilce nożnej, to nie za-
przeczę temu, nawet gdyby miała to
być ukryta złośliwość.

we użycie może odebrać się na losach
gry. Chodzi przede wszystkim o wozu
cie się w intencję prawodawcy, a nie
trzymanie się drobnych z pobłażli-
wością przy oczywistych wykrocze-
niach.

Od sędziów w wielkim stopniu za-
leży, czy hokeiści nasi będą umieli
grać tak jak należy, czy też ulegną
wypaczeniu. Ważniejszą rzeczą niż
karanie za niestosowne słowo będzie
dokładne odróżnianie gry ostrej od
brutalnej.

Nie chcemy przewrażliwienia, gdyż
hokej musi być grą twardą, ale mię-
dzy tym co wolno, a co jest zakaz-
ane istnieje poważna rozpiętość.

Gdy chodzi o organizację, to za-
dała całkowicie egzamin. Jak pora-
dził sobie z odwilżą, która zmusza
już do odwołania niedzielnego meczu
przedpołudniowego Cracovia — Gwar-
dia — o tym przekonamy się.

W pogoni za krążkiem

WYNIKI SPOTKAŃ CZWARTKOWYCH

Legia — LKS Wiśniów 7:2 (1:0, 5:0, 5:2).
Bramki dla Legii zdobyli: Dolewski 3, Gin-
ter, Ślusarczyk, Kopyński i Naciągtek
po jednej. Dla LKS — Łapczyński i Choda-
kowski. Sędziowali red. Hig i mgr Trykło.

O zawodach można by spokojnie napi-
sać, że przypominały one zabawkową po-
skiego hokeja przed wieloletnią. Była
to bezładna biegania, w której chwila-
mi na bardziej skoordynowane akcje
zdobywała się Legia. Wojskowi mimo wy-
ciastwa również nie zachwycili. Wyro-
bili się jedynie Bronowicz i Dolewski,
reszta b. przeciętna. Głowacki zupełnie
słaby.

Łodzie grały prymitywnie. Być może,
że nie jest jeszcze w kościach duża podróż
ale nie usprawiedliwiła ona zupełnie
słabego poziomu i katastrofalnej niezra-
dności pod bramką. W trzeciej tercji
kiedy Legia nie dopisywała jak się zdaje
kondycja, mieli Wiśniowianie wiele szans
poprawienia wyniku, marnowali je przez
zupełną niezadecydowanie strzelową.

Chodakowski jest niezłe materiałem,
który po dokładnym ociesnieniu może przy-
nieść większy pożytek. W czasie meczu
niektóre konfuzje uległ Sienkiewicz, które-
go zastąpił młodym Szupem.

Związkowiec KTH — Gwardia Kr. 8:0
(1:0, 5:0, 2:0). Bramki zdobyli Lewacki 3,
Sorich 2, Nowak, Jęzak i Pocięcha po
jednej. Sędziowali mgr Keller i Brzeziński.

Wielu początkowo trzymało się lepiej,
niż oczekiwano. Mimo precyzyjnych akcji
krynickian nie mogli przełamać czaru
bramkowego tym bardziej, że bramkarz
gwardistów Pręda spisywał się bardzo
dobrze i grą swą zwrócił uwagę. Pierw-
sza tercja zakończyła się jedną bramką
zdobyłą wreszcie przez Jęzaka po wy-
stąpieniu Soricha.

W drugiej tercji Gwardziści wyczerpani
zakładając początkowo obronę załamał i
utracił kolejno pięć bramek. Trzecia
tercja była w tych warunkach już tylko to-
malnością.

WYNIKI SPOTKAŃ PIĄTKOWYCH

Ogn. Cracovia — Legia 2:1 (4:0, 8:1,
10:0). Bramki zdobyli Burda 7, Wolkow-
ski, Palus i Maselko po 3, Kopyński 2,
Józefczak, Kowalski, Więcek, Masaczyń-
ski po 1. Dla Legii — Przybyła. Sędzi-
owali Michalik i Zarzycki.

Ogólnie oczekiwano interesującej zale-
tej walki mając w pamięci rok ubiegły.
Cracovia miała wprawdzie z miejsca prze-
wagę jednak Legia dotrzymwała kroku
do 10 minut. Dolewski mając idealną
szansę zdobyła prowadzenie w rozpe-
dnie zderzył się tak nieszczęśliwie z bram-
ką, że o mało nie doznał złamania oboj-
czyka i wybił sobie rękę. Ponieważ na
lodzie zabrakło od pierwszej chwili kon-
tuzjowanego Bronowicza, ubytek Dolew-
skiego podważył bardzo mocno bitność
drużyny, co też natychmiast uwidoczniło
się w zdobyciu przez Cracovię w czele-
rach minutach czterech bramek.

Cracovia ma teraz bardzo z ucną prze-
wagę, która zwiększa się jeszcze w dru-
giej tercji. Młody atak idzie równie do-
brze do przodu jak renomowani koledzy.
W rezultacie padają bramki jak z rogu
obfitości. W 8 min. próbuje Dolewski

Wczasy hokejowe w Krynicy

GDYBY tak przed rokiem... — uza-
ła się przy każdej okazji krynicka-
nie, wspominając z żalnością imprezę ju-
bileuszową, która splotła nieoczekiwa-
nym styczniowym deszczem, zostawiając
mnóstwo niewyrażonych rachunków i
zobowiązań.

Gdyby tak przed rokiem panowała
obecna pogoda turniej jubileuszowy
KTH pozostałby nie tylko miłym
wspomnieniem, ale umożliwiłby zapew-
ne gospodarzom rozwinięcie w ciągu ub.
sezonu intensywniejszej akcji sportowej,
co o ważniejsze zachęciłby ich do anga-
żowania się w nowe imprezy.

Po zeszłorocznych doświadczeniach,
zdecydowanie się na obecny turniej było
ryzykiem i jest nim jeszcze dzisiaj tj. w
piątek, kiedy w drugim dniu turnieju
kasa nie napędziła jeszcze tak silnie,
by można było pokryć wydatki dzisiej-
szej i odpiąć część zeszłorocznego nie-
dobra.

Pogoda jest wspaniała. Krynica spo-
wita w piękną, puszystą biel, która w
zachwyt wprowadza każdego narciarza.
Widać ich też sporo, po okolicznych
wzgórach. Znaczący kontyngent tych
sportowców stanowią wczasowicze, któ-
rzy są lwią częścią publiczności krynickiej.
Dla nich też przede wszystkim po-
mysłany jest turniej krynicki i pory
rozgrywek dostosowane zostały do roz-
kładu dnia wczasowiczów. Również
ceny wstępu, dawniej dostosowane do po-
trzeby organizatorów, dziś dostępne są dla
ludzi pracy i uczącej się młodzieży Jed-
ni i drudzy mają tak znaczne ulgi, że
kilkuindziej odliczanie imprez nie
nadwyręga kieszeni.

Plan rozgrywek turnieju uległ zmianie
po pierwsze — ze względu na nieobe-
ność szóstej drużyny z pobliskiego Pre-
szowa (CSR). Początkowo gospodarze
chcieli przeprowadzić trzy gry dzienne
z tym, że poszczególne drużyny musia-
łyby kolejno występować dwa razy w
dniu. Spothalo się to ze słusznym pro-
testem kierowników zespołów, którzy
zwrócili uwagę na początek sezonu i
niepełną kondycję swych zawodników.
Ostatecznie więc ustalono po dwie gry
dziennie, tak, że turniej przedłużył się
do poniedziałku. Ostatni mecz będzie
też najbardziej emocjonujący, na lod-
owisku zmierzy się Ognio Cracovia z
miejscowym Zw. KTH.

Z uwagi na ten właśnie mecz, który

naprawdę podobnie do nam zwyciężę
turnieju „patrioci krynicki” (a jest ich
sporo) krzywym okiem spoglądają na
sukcesy białoczerwonych krakowian, wi-
dząc w nich niebezpiecznego przeciwni-
ka. Ujawnia się to jednak co najwyżej w
gorętszych okłaskach na rzecz każdoraz-
owego przeciwnika Cracovii, a więc — w
formie dopuszczalnej.

Mrozu jak dotychczas mamy poddostat-
kiem. Na szczęście jawia się on bez ko-
politego towarzysztwa wiatru, toteż dwu-
godzinne wytrwanie na lodowisku nie
jest zbyt przykre. Mniej przyjemne są
natomiast opady śnieżne, które następ-
ją sporadycznie i wówczas utrudniają grę
oraz przedłużają jej czas z uwagi na ko-
nieczność gruntownego oczyszczenia po-
wierzchni. Motorowego plugu Krynica
jeszcze nie dorobiła się.

Istnieje jednak nadzieja, że najładniej-
szy nigdy nie stadion lodowy dopro-
wadzony zostanie z czasem do pierwotnej
świeżości. Odpowiedzialność za losy
jego spada bowiem obecnie na barki
Związkowego klubu KTH, który znaj-
dzie środki, by obiekt swój utrzymać w
odpowiednim stanie. Tak więc nowa
organizacja sportowa i w tym wypadku
otwiera zupełnie inne możliwości, niż
dawniej, dając możliwość nawet klubom,
które nigdy nie były zbyt bogate
w bogactwa doczesne, utrzymywa-
nia kosztownych i potrzebnych urządzeń
z korzyścią dla całej młodzieży, a nie
garstki uprzywilejowanych.

T. M.

Skład drużyn turnieju krynickiego

Ognio Cracovia: Maciejko, Więcek, Ko-
walski, Kopyński 1, Maselko, Palus,
Kopyński 2, Burda, Masaczyński, Wol-
kowski, Korzeniak, Józefczak.

Związkowiec KTH: Sienkiewicz, Prorok B.,
Zieliński, Lewacki, Sorich, Jęzak, Po-
ciecha, Nowak 11, Janiczko, Prelner.

Legia W-wa: Bronowicz, Bielewski, Kras-
owski, Głowacki, Dolewski, Ślusarczyk,
Kopyński, Ginter, Naciągtek, Cellński,
Przybyła.

LKS Wiśniów: Sienkiewicz (Szup),
Chodakowski, Meier, Koczwski, Staszew-
ski, Łapczyński, Stanisławski, Walczak,
Głowacki, Pruszkiewicz.

Gwardia Kraków: Pręda, Mazur, Cisow-
ski, Kowalski 11, Kowalski 1, Kotaba, Dzu-
biński, Golańek, Karzyński, Bożek, Ryn-
duć, Tkaczyk.

Dolewskiego. Mecz miał nie przynieść
sensacji, gdyż młodzi Gwardziści nie
przestraszili się sław imienia przeciwni-
ka. Śnieg w I tercji hamował płynność
gry. Cisowski i Kopada zapewnili swym
barom prowadzenie.

W II tercji Bronowicz poprawił wpraw-
dzie sytuację, ale pod jej koniec Bożek
zrobił trzeci punkt dla Gwardii.

Już w 3 min. w ostatniej tercji Kowal-
ski podwyższył wynik na 4:1 i los Legii
zdawał się być przesądzony. Niedoświad-
czeni Gwardziści popełnili jednak tak-
tyczny błąd. Zamiast pilnować własnej
bramki, rzucali się hurmem do ataku. W
drugiej Legii wyróżnił się Bronowicz i
Świczak, który mimo braku treningu trzy-
mał się nadspodziewanie dobrze. Effe-
ktowną bramkę zdobył Kopyński.

Cracovia — LKS 7:1 (0:1, 3:0, 4:0). Bramki
dla Cracovii zdobyli: Burda 3, Więcek 2,
Palus i Maselko po 1. Dla Wiśniowian
Starzewski, Sędziowski — Zarzycki i Prze-
wieda.

Gdy po I tercji lodzianie prowadzili 1:0,
mając w tym okresie w polu przewagę,
nie brak było ludzi, którzy wietrzyli sen-
sację. Lodzianie okazali się znów dru-
żyna bardzo bojowa, a ponieważ Cracovia
denerwowała się początkowym niepowo-
dzeniem, więc też ona braki szans pod-
wyższenia wyniku. Gra była ostra.

W pewnym momencie Cracovia miała
tylko 3 graczy w polu, reszta znajdowała
się na ławce kar. Chodakowski (LKS) za-
kluczony został nawet na 10 min. — za
niesportowe zachowanie się. Mocno for-
sowany lod, w którym robili się mie-
scami nawet większe rowki, dawał się
przezwyciężyć wszystkim we znaki Cracovii,
która nie mogła w całej pełni wyzyskać atutu
lepszej jazdy i techniki.

Po pierwszej przerwie potrzeba było
dopiero zryw obrony Więcką, by Craco-
via wyrównała. Nie wpłynęło to na
uspokojenie nerwów, toteż jesteśmy świad-
kami dalszych wykroczeń. W 9 min. Wię-
cek zmienia sytuację na 2:1 dla Cracovii,
a gdy Burda uzyskuje już trzecią, sprawa
jest przesądzona. Lodzianie jednak by
najmniej się nie puszczą, zarówno pierwsza
jak i druga trójka energicznie atakują,
używając często przewagę. Bramkarz kra-
kowski Kapusta ma sporo pracy. Po prze-
ciwnej stronie Sienkiewicz wykazuje się
w ciężkich sytuacjach.

W 3 tercji Burda zdobywa w ledwym sty-
lu 4 bramkę. Cracovia już teraz zdecydo-
wanie przeważa i Maselko, Palus i Burda
wpisują się na listę strzelców. W dru-
żynie krakowskiej ujawniły się braki, gdy
chodzi o taktykę defensywną. W gorę-
cych momentach zawodnicy zapomnieli o
konieczności krycia przeciwnika i uganiał
się za krążkiem, często powodując pod
własną bramką niebezpieczną sytuację.

Ujawnia się słaba forma Kowalskiego i
niedostateczna wytrzymałość Wolkowskie-
go. Na pochwałę zasłużył Maselko, Palus
Więcek i Kapusta.

Z lodzian wyróżnić należy Sienkiewicza,
który tylko przy pierwszej bramce nie
był bez winy. Chodakowski szybki, twardy
i... brutalny, nerwowy, nieopanowany.
Dobry Starzewski, łapczyński, okresami
Koczwski i Głowacki.

Na uwagę zasługuje junior Pruszkie-
wicz.



Krążek sobie

8 młodzi hokeiści sobie. Fragment z meczu juniorów w Zakopanem
Fot. E. Froncowski

Nowy tuz rodziny Gąsieniców

18-letni Daniel — rewelacją skoków

ZAKOPANE, 7.1. (Tel. wł.). Pierwszy otwarty konkurs skoków, który odbył się w piątek na skoczni na Kirze Mięty, w dolinie Kościeliskiej wyłonił wielki talent skokowy — 18-letniego ucznia zakopiańskiego Andrzeja Daniela Gąsienicę.

Narciarskie mistrzostwa ZSRR

Do Moskwy przybyło ponad 100 czołowych narciarzy i narciarek, by wziąć udział w ogólnonarciarskich zawodach narciarskich, które rozpoczęły się pod Moskwą 8.1.

W biegu na 5 km dla kobiet startują m. in. tak znane narciarki radzieckie, jak: Bolotowa (Moskwa), Pionnikowa (Sverdłowski) i Jermolenko (Jarosław).

Bieg na 18 km dla mężczyzn zgromadził najlepszych biegaczy, wśród nich mistrza ZSRR na 50 km Smirnowa oraz zwycięzcę rozstrzygniętego biegu na 18 km — Ołiaszewa.

Narciarze radzieccy wykazali już na początku sezonu doskonałą formę. m. in. Czernyszew przebiegł 5 km w 19:22, a Bolotowa uzyskała na 3 km czas 14:41,0.

Daniel nie tylko, że oddał drugi co do długości skok, ale pokazał również bardzo pewny lot i lądowanie. Wprawdzie jego stylowi brakuje jeszcze szlif i elegancji, ale już teraz jest on groźny dla naszej czołówki. Nie mniejszym, choć bardziej surowym talentem, jest drobniutki junior Jasio Michalik oraz Franek Groń.

Konkurs otworzył projektodawca i budowniczy skoczni Staszek Maruszarz. Nasz najlepszy narciarz nie stracił ze swej dynamiki i pewności lotu i lądowania, oddając trzy pewne i stylowe skoki długości 34, 37 i 37 m.

W konkursie seniorów zwyciężył doskonale stylowo Józef Daniel Krzeptowski, osiągając 39 m. Jest to już trzeci konkurs skoków otwierający sezon, który wygrał Krzeptowski. Drugie miejsce zajął niedawny jeszcze rekonwalescent Jan Kula, dla którego skocznia ta jest może za mała. Dopiero na większych Janek potrafi rozwinąć cały potencjał swego stylu, ciągnąc się wspaniale do przodu. Następne miejsca zajęli sławcy: Fros, Raszka i Tajner, spośród których

najwięcej podobał się doskonale wyskolony Fros.

Największe zamieszanie wśród licznie zgromadzonej publiczności (3 tys. ludzi) wywołał Holi, który oddał najdłuższy skok dnia 47 m, ale upadł na zlodowaciałym wybiegu. Holi jest typowym przykładem jak nie należy skakać na tego rodzaju małych, ale trudnych skoczniach. Jego drugi skok na 40 m był również z upadkiem.

Doskonała skocznia projektu Stanisława Maruszarza w Kościeliskich wychowuje napewno niejednego młodego skoczka spośród młodzieży zakopiańskiej, która z okolicznych wiosek tłumnie wali na Kirę, wypatrując czy Maruszarz nie zjeżdża z Orłaka aby ich trenować.

Narazie o Norwegu Erikssonie ani widać ani słycho. trening skoków wisi w powietrzu, bo Maruszarz jest zbyt pochłonięty pracą w swoim schronisku, a poza tym nie ma konkretnych propozycji ze strony PZN.

Wyniki konkursu na Kirach zorganizowanego przez SNPTT:

Seniorzy: Krzeptowski (SNPTT) — 213,2 pkt. (skoki 39 i 33 m), 2) Kula (SNPTT) — 206,1 (35,5 i 33,5), 3) Fros (LZS Barania) — 201,7 (35 i 33,5), 4) Raszka, 5) Tajner, 6) Józkowicz, 7) Dziedzic, 8) Stanisław Kwapien, 9) Szezerba, 10) Froniek, 11) Klamers, 12) Szeliga.

Juniorzy: 1) Daniel (Gwardia) — 198,3 (38 i 33) w klasyfikacji ogólnej seniorów Daniel był 4-ty, 2) Michalik (Gwardia) — 172,6 (3) Groń, 4) Sterzyński, 5) Kuroczka, 6) Zarycki, 7) Cebunia, 8) Forteczki, 9) Pędzimaż, 10) Bafia, JRS

Brak było Dziedzica na 4x10 km

ale nie zabrakło młodych

ZAKOPANE, 8.1. (Tel. wł.). Przy odwilżowej pogodzie odbył się w sobotę w Zakopanem tradycyjny bieg sztafetowy 4 x 10 km o nagrodę kpt. sportowego PZN. Zawody te były pierwszym przeglądem naszych biegaczy przed czekającym ich Pucharem Tatr.

Sprinty narciarskie wykazały, że do naszej czołówki (Kwapien, Krzeptowski, Bukowski) dochodzi kilku młodych utalentowanych biegaczy. Mamy tu przede wszystkim na myśli rewelacyjnie biegnącego Kaczmarczyka, który w klasyfikacji indywidualnej uplasował się na trzecim miejscu. Może jeszcze większą rewelacją jest 20-letni Aleksander Kowalski z Gwardii, który będąc dobrym skoczkiem jest naszą wielką nadzieją w kombinacji klasycznej. Nie wie le ustępuje mu równie młody Józef Rubiś.

Bieg był wielkim pojedynkiem między starymi rywalami Gwardii i SNPTT. Z trzeciego miejsca walce tej przygłądał się zespół AZS-u, osłabiony brakiem Dziedzica, którego lekarz nie dopuścił do startu.

W pierwszej zmianie prowadzenie dla SNPTT wywalczył młodzieńcki Broniek Dawidek (czas 52:51), druga przyszła wyrównana drużyna LZS Barania (Nogowczyk), trzeci był dopiero Sitarz z Gwardii.

Ala już na drugiej zmianie młody Bukowski po wspaniałym biegu wywalczył prowadzenie dla Gwardii. SNPTT traci cenne minuty, bowiem Skupień Tadeusz łamie nartę. Tymczasem w trzeciej zmianie szykuje się znów niespodzianka. Daniel Krzeptowski wysuwa drużynę SNPTT o 3

minuty przed Gwardią. Ale te 3 minuty to frazka dla Gwardzisty Kwapienia, który uzyskał najlepszy czas dnia, spychając Berycha SNPTT na drugie miejsce. W czwartej zmianie oprócz Kwapienia wspaniale poszli: Kaczmarczyk, Kowalski i Dąbrowski.

Wilgotny śnieg był handicapem dla zawodników, którzy więcej pracowali rękami, mniej licząc na poślizg. Trasa wychodziła spod Krokwi, lasem dochodziła do polany pod Danielem, przecinała drogę do Kościelisk, biegła obok piekarni Kwapienia (tego samego, który uzyskał najlepszy czas dnia), podchodziła pod Regie, a stąd przez wylotem Doliny Strążyńskiej przed Białym Lasem wracała pod Krokwie.

Startowało 15 drużyn, z tego trzy wycofały się w czasie biegu.

Wyniki: 1) Gwardia Zak. I (Sitarz, Bukowski, Froniek, Kwapien) — 3:19:39, 2) SNPTT I (Bronisław Dawidek, T. Skupień, Krzeptowski, St. Berych) — 3:25:24, 3) AZS Kraków (Dawidek Tadeusz, Stópka, St. Kubin, Kaczmarczyk) — 3:26:58, 4) LZS Barania (Nogowczyk, Raszka, Fros, Dąbrowski), 5) Gwardia Zak. II, 6) AZS Kr. II, 7) Kolejarz Kasprowy.

Indywidualnie najlepsze czasy uzyskał: 1) Kwapien Tadeusz — 45:53, 2) Krzeptowski — 46:47, 3) Kaczmarczyk — 47:12, 4) Bukowski — 47:28, 5) Kowalski (Gw.) — 48:24, 6) Dąbrowski — 48:50, 7) Rubiś (Gw.) — 49:21, 8) Grandys (AZS) — 49:24, 9) Stanisław Kubin — 49:29, 10) Froniek — 49:31.

(JRS)

Hokej

na Pomorzu...

BYDGOSZCZ, 8.1. (Tel. wł.). Hokeiści rozpoczęli sezon w stołey Pomorza derbami lokalnymi, w których II gowy zespół Gwardii pokonał 10:2 (3:1, 5:1, 2:0) Kolejarza (Brda). Pierwszy występ na lodzie nie wypadł korzystnie. Szwankowała jazda i gra zespołowa. U gwardzistów łupem bramkowym podzielił się: Golewski — 4, Kelm — 3, Świerki, Nowak i Nuszel — po 1. Dla pokonanych: Banaś i Nowacki.

W niedzielę Gwardziści spotkali się z akademikami Poznania, których po równorzędnej grze pokonał 4:2 (0:1, 0:1, 4:0), zdobywając bramki przez Kelma 2, Sikorskiego i Szymonowskiego po 1. Dla AZS: Plinke i Durzyński.

Spotkanie, które rozpoczęło go gozinnym opóźnieniem, nie zadowoliło kierownictwa ligowego zespołu Gwardii, w którym w dalszym ciągu raziła jazda i gra zespołowa. Akademicy kombinowali nieźle i grali przede wszystkim bardzo ofiarnie. Najlepszych mieli w Plinkem i w bramkarzu, który bronił ofiarnie i szczęśliwie.

W pierwszych dwóch tercjach, mimo wyraźnej przewagi obu ataków Gwardii, akademikom udało się zdobyć w każdej po 1 bramce. Dopiero w 3 tercji Gwardziści ruszyli energicznie do ataku i Kelmowi udało się zmusić do kapitulacji bramkarza, po czym posypały się dalsze trzy bramki mniej więcej w równych odstępach czasu.

W ostatniej tercji gra niepotrzebnie zaostrzyła się i była okresami nawet brutalna.

TORUŃ. W towarzyskim spotkaniu hokejowym toruński Kolejarz odniósł zdecydowane zwycięstwo nad beniaminkiem Ligi Włókniarzem ze Zgierza 6:0 (0:0, 1:0, 5:0). W pierwszych dwóch tercjach gra stała na słabym poziomie z powodu słabej inicjatywy. W trzeciej tercji, na lepszym lodowisku gospodarze przejęli całkowite inicjatywę. Bramki zdobyli: Omasiński i Kucharski — po 2, Dybowski i Zieliński

... i na Śląsku

KATOWICE, 8.1. (Tel. wł.). Stal (Kat.) — Stal (Siemianowice) 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). Bramki dla Stali (Katow.) zdobyli: Kandaia 2, Skarżyński II — 2 i Jasiński 1, dla Stali w Siemianowicach: Ziaja 2. Sędziowali Kwapien i Bełulski słabo.

Mecz stał na słabym poziomie, nie widąc było tych zagran, do jakich publiczność śląska się przyzwyczaiła, oglądając ostatnie mecze drużyny reprezentacyjnej i Górnik z Janowa. Drużyna Stali siemianowickiej — to młody niedotrenowany zespół, który musi jeszcze wiele nad sobą pracować. Niespodzianką był występ kadrowa Ziaja w drużynie siemianowickiej. Wydaje się, że nie zmieni on haru i nadal pozostanie wierny macierzystemu klubowi.

BYTOM, 8.1. (tel. wł.). Na lodowisku bytomskiej Polonii odbył się mecz hokejowy między drużyną gospodarzy, a Stalą (Siemianowice), zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:2 (1:0, 1:1, 1:1). Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły prowadzenie normalnej gry, toteż mecz stał na niskim poziomie. Stal była równym przeciwnikiem dla gospodarzy, którzy wystąpili w osłabionym składzie bez swego najlepszego gracza Maselki. Bramki dla Polonii zdobyli: Nikodemowicz, Czajkowski i Szmidt.

SPACERKIEM PO ŚWIECIE

Bolszom gdańskim Gwardii dziękujemy za podtrzymanie z obozu kondycyjnego w Bierutowicach.

M. Sikorski, Milanówek — Mistrzostwa świata w piłce nożnej odbędą się dopiero w tym roku.

Zygmunt Skiński, Radom — Odpowiedź na pytania zajęłyby nam zbyt wiele miejsca.

Stacy Czytelnik z Poznania — Na anonimowy w zasadzie nie odpowiadamy. Karol Hoffman zrzucił ponad 14 m.

Ignacy Giełżyński, Sopot — Bramkę w meczu z Finlandią zdobył w 64 min. — Cieplik.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Naczelny Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 tel. 8.78-05, 8.78-81, 8.78-81 skrz. poczt. 181

Administracja (dla subskrybentów): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.78-26 Konto P. K. O. 1-1805

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie rok wpłaty na adres: redakcja. Cena ogłoszeń: 30 mm x 1 m — 88 zł. Złożono w drukarni ZMP, Warszawa — Oddział w Brucku, „Czytelnik” Nr 8 — B-96452

Narciarze Warszawy w Zakopanem

Generalny triumf AZS

ZAKOPANE, 8.1. (Tel. wł.). Okręg warszawski, jako budaj pierwszy narciarski okręg nizinny, rozegrał w Zakopanem swoje mistrzostwa w dniach 6 — 8.1. Najliczniej został obsadzony slalom gigant, a konkurencje klasyczne, biegi płaskie i skoki zostały przez kluby potraktowane po macoszemu. Jak na kluby nizinne — dość dziwne stanowisko.

Prócz biegu pań na 6 km, wszystkie konkurencje bezapelacyjnie wygrał AZS. W slalomie warszawczycy pokazali ładną jazdę. Wśród warszawiaków zabrakło Kodelskiej i Ziobryńskiego.

W piątek rozegrany został bieg płaski mężczyzn na 12 km i kobiet na 6 km.

W sobotę odbył się slalom z Gubalówką, a w niedzielę sztafeta 3 x 5 km i konkurs skoków otwartych i do kombinacji z Kościeliskiej.

Wyniki: 12 km: 1) Wacław Makowski (AZS), 2) Cywiński (AZS), 3) Froniek (AZS).

Slalom mężczyzn: 1) Jan Andrzej Ziemiński (AZS) 2:32, 2) Drużbiak (AZS) 2:37, 3) Radzyński (Ogniwo) 2:39,6.

Slalom kobiet: 1) Mirosława Zwiłków. na (AZS) 3:18,5, 2) Zachwatowicz (AZS) 3:19,5, 3) Dobrzańska (AZS) 3:25,5.

Slalom

kolejarzy krakowskich

ZAKOPANE, 8.1. (Tel. wł.). K. S. Kolejarz z Krakowa zorganizował w Zakopanem zawody narciarskie. Rozegrano slalom w konkurencji żeńskiej i męskiej. Bieg odbył się na Kałatówkach w Suchym Złobie. Długość trasy, na której ustawiono 30 bramek wynosiła 400 metrów.

W konkurencji żeńskiej, do której stanęły 3 zawodniczki zwyciężyła Dobrowolska — 4,18 poza konkursem Syperówna (Crac.) — 2:25. Z mężczyzn najlepszy czas uzyskał Kram 1:05,9.

Broda triumfuje

w skokach w Szkarskiej Porębie

SZKLARSKA PORĘBA, 8.1. (Tel. wł.). W konkursie skoków zorganizowanym w piątek przez KS Związkowiec, zwyciężył Broda (Zw. Szklarska Poręba), skoki 38,5 i 48,5 m, nota 237,2, 2) Świerk (Unia Szkl. Por.) 42,5 i 39 m, nota 217,9, 3) Jankowski (Zw. Karpacz) 39, i 38,5 m, nota 211,5, 4) Lechowicz (Unia) 41 i 39 m, nota 211. Startowało 15 zawodników. Widzów około półtora tysiąca.

JUNIORZY SKACZĄ W KARPACZU

Obóz narciarski dla juniorów Związkowca w Karpaczu zakończył się. Na zakończenie zorganizowano dla uczestników slalom oraz konkurs skoków na malej skoczni.

W slalomie startowało 39 juniorów, długość trasy wynosiła 450 m różnica wzniesień około 300 m. Zwyciężył Kryda (Zw. Szklarska Por.) w 54 sek. przed Jankowskim (Zw. Karpacz) — 55 sek.

W konkursie skoków startowało 11 juniorów, zwyciężył Jankowski (Karpacz) — nota 206,5 pkt., skoki 24,5 i 24 m. Drugie miejsce zajął Giltz (Karpacz) nota 188,1 pkt., skoki 22,5 i 23 m.

BRACIA WIEKOWIE

NA STALE W WROCŁAWIU Dwa czołowi długodystansowcy Krakowa bracia Wiekowicz przenieśli się do Wrocławia. Obaj pracują w Paławagu i zeszłej sekcję lekkoatletyczną klubu Stal Paławag.

ZWIĄZKOWIEC (W-WA) — GWARDIA (ŁÓDŹ) 5:3

W meczu Kromberg (Z) przegrał z Bednarkiem, w kugielce Rokita (Z) pokonał Nowaka, w piórkowej Sawka (Z) wygrał z Ignaszewskim, w lekkiej Świętowski (G) zdobył punkty walkowerem, w półśredniej Wiciak (Z) wygrał z Kromerem, w średniej Reda (Z) pokonał Matusiaka, w półciężkiej Syrecki (Z) uległ Leonardowi, w ciężkiej Szajewski (Z) wygrał z Kawalem. Sędziował na mecie Zatorski (Kr.) na punkty — Tomczyk (Ł) i Koszewski (W.).

Pierwszy mecz Ligi zapasniczej w stołey wywołał bardzo duże zainteresowanie. Na widowni w sali Ogniska było więcej widzów, niż na wielu meczach Ligi koszykowej, co świadczy o wielkiej popularności zapasnictwa w stołey.

Związkowiec — Skra wygrał mecz zasłużenie. Dysponował zespołem bardziej wyrównanym i lepszym technicznie. Zawodnicy warszawscy wykazali ponadto większą agresywność, co w kilku wypadkach zadecydowało o zwycięstwach na punkty. Wyroki sędziowskie nie budziły żadnych zastrzeżeń. Jedynie w wadze średniej zdarzyło się przeczenie, które nie wpłynęło jednak na zmianę wyniku walki. Sędzia główny stał tak niefortunnie, że nie zauważył dotknięcia maty obie na łopatkami przez zawodnika łódzkiego, Matusiaka. Zwycięstwo Redy na punkty uznali wszyscy sędziowie zgodnie. Była to najbardziej interesująca walka wieczoru.

W wadze muszej Bednarek miał przewagę od pierwszej minuty. Sprowadził on Kromberga dwukrotnie do parteru, a w 12 minucie położył warszawiannę na łopatkę.

Wielokrotny reprezentant Polski Rokita nie miał żadnych trudności z Nowakiem. Warszawiannin walczył niechętnie czysto. Położył Nowaka na łopatkę w 8 minucie odwrotnym pasem.

Walka w wadze piórkowej była bardzo nudna. Obaj zawodnicy otrzymali napomnienia na unikanie walki. To samo miało miejsce i w następnej wadze (półśrednia).

Walki w półciężkiej i ciężkiej przeszły bez historii. Lenard już w 3 min. rozprawił się z Syreckim, a Szajewski w 9 min. zdołał rolać położyć Kawala, który początkowo uciekał za matę przed atakami warszawianną.

KOLEJARZ ROZN. — STAL WROCŁAW 5:3

POZNAŃ, 8.1. (tel. wł.). Kolejarz (Pozn.) — Stal (Wrocław) 5:3. Pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi Zapasniczej pomiędzy poznańskim Kolejarzem a wrocławską Stalą zakończył się zwycięstwem drużyny Kolejarza w stosunku 5:3. Spotkanie stało na przeciwnym poziomie, przy czym za wodnicy poznańscy przewyższali dy-

sponujących większą siłą wrociawan lepszą techniką, jak i taktycznym rozwiązaniem walki. Przed meczem Stal poprawda prowadziła 1:0 na skutek nadwagi reprezentanta Polski, Kaucha.

W w. muszej Nikodemski (Kol.), dzięki lepszej końcówce, w której dwukrotnie ściągnął swego przeciwnika na matę, zwyciężył na punkty Gorgola (Stal).

W kugielce po wyrównanej i bezbarwnej walce Grządzielewski (Kol.) wygrał na punkty do Smula (Stal).

W piórkowej Konieczny (Stal) uzyskał punkty walkowerem na skutek nadwagi Kaucha. W walce towarzyskiej poznańczyk położył w 7 m swego przeciwnika przetrznięciem przedniego pasa na łopatkę.

Walka w w. lekkiej trwała krótko. Technicznie o klasę lepszy Jakubowicz (Kol.) rzucił już w 5 m. Chomiczewskiego na matę.

W w. półciężkiej Mielczak (Kol.) zwyciężył w 9 m. przetrznięciem parteru Krymskiego Edwarda (St.).

Walkę w w. średniej pomiędzy Krawczykiem (Kol.) i Barłogiem (Stal) rozstrzygnął na swoją korzyść Krawczyk, zwyciężając na punkty.

W w. półciężkiej Nowaczyk (Kol.), mając od samego początku silną przewagę nad swym przeciwnikiem Majewiczem (Stal), położył go w 5 m. na łopatkę po zastosowaniu przetrznu z odwrotnego pasa.

Walka w w. ciężkiej pomiędzy Leitgeberem (Kol.) — Krymskim Teodorem (Stal) była do przedostatniej minuty zupełnie bez wyrazu. Krymski, wykonywując moment nleuwagi poznańczyka, położył go w 14 m. przetrznięciem przez biodro na łopatkę.

W ringu sędziował Smoczyński (Pozn.), na punkty: Cegielski (Pozn.) i Wojewódka (Wrocław).

ZWIĄZK. KR. — GW. BYDG. 6:2

KRAKÓW, 8.1. (tel. wł.). Związkowiec (Kraków) — Gwardia (Bydgoszcz) 6:2. Związkowiec odniósł zwycięstwo po bardzo interesujących i na dobrym poziomie technicznym stojących walkach. 2 punkty dla pokonanych zdobyli: Sokolowski w piórkowej, kładąc w 7 m na łopatkę Mazurka i Betański w lekkiej, zwyciężając na punkty Ryszkę.

Pozostałe walki zakończyły się zwycięstwem zawodników Związkowca: Świdarski (musza) pokonał Chaberskiego, Gibas (kugielka) — Chęcińskiego, Strużek (półśrednia) — wygrał w o. wskutek braku przeciwnika: Gross (średnia) po 5 m położył Cichego, Rusek (półciężka), po 3 m położył na łopatkę trenera Gwar-

dii, Wiercińskiego i Głowiaka (ciężka), który pokonał Szelaga.

ZWIĄZK. MYSL. — STAL N. BYT. 4:4

KATOWICE, 8.1. (Tel. wł.). Inauguracja rozgrywek Ligi zapasniczej

Kryty kort

otwarto w Poznaniu

W hali Izby Przemysłowo-Handlowej, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, nastąpiło oficjalne otwarcie krytego kortu tenisowego ZKS Stal.

W ramach otwarcia rozegrana została gra pokazowa, między wicemistrzem Polski Piłkietem, a drugą rakieta Stali Stefankiem. Mecz zakończył się, po ciekawej walce, zwycięstwem w pierwszym secie, zwycięstwem Piłki 8:6, 6:1. W pierwszym secie Stefanki prowadził nawet 5:2, jednak Piłkę zdołał wyrównać, oddając swemu przeciwnikowi jeszcze raz prowadzenie. W ostatnich trzech gemach, jak i w drugim secie panował już bezapelacyjny Piłkę.

Pierwsze skoki

w Wiśle

WISŁA, 8.1. (Tel. wł.). Na skoczni narciarskiej w Wiśle odbył się pierwszy w tym roku konkurs skoków otwartych, zorganizowany przez LZS Barania Góra. W zawodach wzięli udział skoczki Wisły, Cieszyńska i Szczyrku, bez najlepszych zawodników śląskich, którzy przebywają na obozie przygotowawczym przed Pucharem Tatr w Zakopanem.

Najlepszy wynik dnia — skok 44 m przy nocie 212 pkt. — ustanowił Tajner Władysław (Ciesz.), który zdobył pierwsze miejsce w kat. juniorów.

SPACERKIEM PO ŚWIECIE

PRAGA. „Mlada Fronta” ogłosiła bilans czeskosłowackiej lekkoatletyki ko biółej z roku 1949. Na pierwszych miejscach figurują: 40 m — Sieniorova — 7:8; 100 m — Sieniorova — 12:0; 200 m — Hilakova — 25:8; 400 m — Malosova — 2:20; 800 m pl. — Sieniorova — 11:9; w wyz. — Modrachova — 15:0; w dal — Male — 52:7; kula — Komarkova — 15:55; dysk — Jungrova — 40:74; oszczep — Zolopkova — 44:82; 4x100 m — Reprezentacja — 49:6.

Rekordy CSR padły na 800 m, w kuli, oszczepie, dysku i w sztafecie 4x100 m.

BUDAPEST. Do mistrzostw świata w tenisie stołowym (29 stycznia — 6 lutego) zgłoszili się już: Anglia, Brazylia, Irlandia, Izrael, Węgry, Nowa Zelandia, Austria, Rumunia,

Szkocja, Szwecja, USA. Oczekuje się zgłoszeń Polaki, Norwegii, CSR, Holandii, Francji i Egiptu.

PRAGA. Czechosłowacy mają w swym programie imprez na 1950 rok 210 spotkań międzynarodowych (w tym ponad 100 międzynarodowych).

BUDAPEST. 25 Węgry przebiegło w roku 1949 dystans 800 m poniżej 2 minut. Najlepszy czas osiągnął Hires — 1:55,4.

Na 1500 m poniżej 4 minut osiągnęło czterech biegaczy. Najlepszy rezultat miał Garay — 3:54,2.

SAN PAULO. S. rekordista świata na 10.000 m — Helmo startował w biegu ulicznym na 7.500 m. Fin wygrał, rozstrzygając losy biegu dopiero na finiszu.

CORTINA D'AMPEZZO. Do bobsłigowych mi-

odbyła się na Śląsku w Mysłowicach, gdzie miejscowy Związkowiec spotkał się ze Stalą (Nowy Bytom). Uzyskany wynik remisowy 4:4 nie krzywdzi żadnej drużyny, bowiem werdykty sędziowskie były sprawiedliwe. Najlepszą formę wykazał reprezentant Polski, Toboła, który mimo, że walczył w kategorii wyższej, niż zwykle, zwyciężył jednogłośnie na punkty Marczoła. Była to najładniejsza walka dnia.

Wynik od muszej do ciężkiej (zawodnicy Stali na I m.): Kenpny w 1 min. przegrał z Wroną, Kisiel zwyciężył na punkty Walusia, Marcol przegrał jednogłośnie z Tobolą, Kusz pokonał Sklorza, Kuligowski I zwyciężył Nawrata, Kuligowski II w 8 min. został położony na łopatkę przez Golasia, Zgryzek przegrał w 8 min. z Grypem oraz Borkowy zwyciężył Zientia.

Sędziował na mecie Kawał (Łódź), punktowali Jasiński i Kudlak. Widzów 3 tys.

TABELKA			
1. Związkowiec Kr.	2	6:2	
2. Kolejarz Pozn.	2	5:3	
3. Związkowiec W-wa	2	5:3	
4. Stal Nowy Bytom	1	4:4	
5. Związkowiec Mysl.	1	4:4	
6. Stal Wrocław	0	3:5	
7. Gwardia Łódź	0	3:5	
8. Gwardia Bydgoszcz	0	2:6	

Piłka na Węgrzech

BUDAPEST, 8.1. (Tel. wł.). W ostatnim meczu piłkarskim o mistrzostwo Węgier Lokomotiv (Debreczyn) pokonał w Debreczynie Lokomotiv (Szombathely) 1:0 (0:0).

Kadra trenerów i instruktorów koszykówki

Egzaminy na zakończenie kursu unifikacyjnego dla trenerów i instruktorów koszykówki PZKSS, przeszyły pomyślnie, mimo że komisja egzaminacyjna była bardzo wymagająca, a pytania trudne. Na 27 uczestników kursu, egzaminy zdało 26. Po zakończeniu prac komisji odbyła się wspólna kolacja, podczas której zapoznano kursantów z wynikami egzaminów. A oto nowa, obowiązująca klasyfikacja trenerów i instruktorów:

Trenerzy I klasy — Wł. Maleszewski (W-wa), W. Kłyszko (W-wa), J. Patrzykont (Poznań), A. Kulesza (Łódź).

Trenerzy II klasy — J. Rudelski (Gdańsk), M. Mochacki (Kraków), J. Pachla (W-wa), T. Ulatowski (Łódź), Z. Kraus (W-wa), Z. Kasprzak (Poznań), F. Grzechowiak (Poznań), E. Lój (Poznań), E. Dylewicz (Poznań), J. Dowgird (Łódź). Dwóch pierwszych ma prawo ubiegania się o stopień trenera I klasy po 2 miesiącach.

Instruktorzy — H. Jaźnicki (W-wa), St. Kaliszewicz (Szczecin), St. Kozłowski (Pruszków), Z. Stefanowicz (Toruń), M. Kamiński (W-wa), J. Kowalski (Kraków), A. Kowalczyk (Kraków), Z. Nonas (Łódź), A. Strycharzewski (Lublin), St. Kotlarski (Katowice), W. Stec (Bytom) i F. Szymura (W-wa).

Przy ustalaniu lokat komisja egzaminacyjna kierowała się następującymi czterema kryteriami: 1. wiadomości fachowymi egzaminowanego, 2. jego stażem instruktorskim, 3. stopniem uświadomienia społecznego, 4. wynikami dotychczasowej pracy.

Przejdzie do wyższej kategorii, mo że nastąpić w zasadzie po 3 latach pracy, jednak w wyjątkowych wypadkach, na wniosek Rady Wysockiej PZKSS, okres ten może być skrócony. Zmiana kategorii na wyższą nastąpi tylko po pomyślnym złożeń egzaminów.

4.700 zł zapłacili koszykarze ligowi za zlekceważenie przepisów

Wydział Gier i Dyscypliny PZKSS ukarał grzywnami w ogólnej wysokości 4.700 zł kilka zespołów ligowych za niewłaściwe wpisywanie nazwisk zawodników w protokołach spotkań, za nieczytelne i nieaktualne wpisywanie nazwisk oraz za wpisywanie nazwisk zawodników niezgłoszonych. Całe szczęście, że ci ostatni nie brali udziału w grze, gdyż pociągłoby to za sobą pewne walki. Mamy nadzieję, że takich drobnych wykroczeń będzie w przyszłości jak najmniej, gdyż nie świadczą one dobrze o kwalifikacjach kierowników drużyn ligowych.

Galopy hokeistów angielskich przed tournée w CSR

BERN, 8.1 (Tel. wt.). Hokeiści Harringay Racers, którzy w najbliższych dniach przegrywają reprezentację CSR w kilku spotkaniach treningowych, rozegrali w Szwajcarii 3 spotkania z czołowym zespołem tego kraju, odnosząc 3 zwycięstwa: z Berner SC 7:1, Young Sprinters (Neuchâtel) 12:4 i HC Lozanna 8:3.

LISTA DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH PINGPONGISTÓW

Międzynar. Związek Tenisa Stółowego ogłosił oficjalną listę 10 najlepszych pingpongistów świata: 1. Johnny Leach (Ang.), 2. Vana (CSR), 3. Sido (Węgry), 4. Koczan (Węgry), 5. Miles (USA), 6. Reisman (USA), 7. Soos (Węgry), 8. Andreass (CSR), 9. Bergman (Angli), 10. Amouretti (Francja).

Pieluszki naszych rekordów

-DLACZEGO nie pływasz w basenie „Ogniska”? Zapytano mnie w domu, patrząc z wyrzutem na moją sportowo zaniedbaną postać.

Zastanowiłem się zatem poważnie dlaczego nigdy dotąd nie wpadłem na tak prosty i przyjemny pomysł. A wtedy przypomniałem sobie niełatwe łapanie siwej rybki w oczach, dobrodusznego zasuwającego trenera AZS-u monsiur Malin i jego stanowczy głos w takich wypadkach:

— Jamais (nigdy).

Przypomniała mi się „zasada lekkoatlety”, bez przerwy ubijana na głowę:

— Woda, nigdy. Prócz wann i prysznicu żadnych kąpieli. Basen to zimno! Zbrodnia. Nawet mądry Klumborg cierpiał na ów „wodo-wstręt”...

„WODOWSTRĘT”

Acha, pomyślałem, to widocznie skutek tych wletoletnich wskazań.

Liga koszykowa płata figle

Wyniki spotkań na pograniczu sensacji

WPRAWDZIE oprócz przegranej Włóknarza w Ostrowie nie było większych sensacji w trzynaściu rozgrywkach Ligi koszykowej, ale omal do nich nie doszło. Przede wszystkim w Gdańsku Cracovia prowadziła nadal do końca spotkania ze Spójnią i straciła punkt dopiero w ostatnich sekundach gry, a w Krakowie AZS omal nie pokonał pretendującej do tytułu mistrza Spójni Łódź. Porażka ŁKS Włóknarza w Ostrowie i dobra postawa AZS Kraków w meczu ze Spójnią a Gwardią z Kolejarzem Poznań też ma swoją wymowę.

Tak więc spotkania Ligi koszykarzy stają się coraz bardziej atrakcyjne i w następnych rozważaniach nie będziemy już mogli wytypuwać zdecydowanych faworytów.

Jedną nieprzewidzianą okoliczność pomieszała szki naszym prognozykom. Wytypowaliśmy bowiem Spójnię Łódź za lidera tabeli, tymczasem odwołano mecz tej drużyny ze Stalą z powodu remontu sali WUKF w Katowicach. Pomijając już nieodpowiedni termin remontu sali, dodamy, że WUKF obiecał ukończyć remont do dnia 1.I, a tymczasem prace te mają przeciągnąć się do 15 bm. Odwołanie tego spotkania spowoduje jeszcze większe zamieszanie w terminarzu rozgrywek.

Wydaje się, że koszykarze ostatnie spotkania rozgrywać już będą na świeżym powietrzu, nie oglądając się na remonty sal itp. Dzięki lepszymu stosunkowi koszy, na pierwsze miejsce w rozgrywkach „wyskoczyła” Spójnia Gdańsk.

DOPIERO KONCÓWKA DAŁA GWARDII ZWYCIĘSTWO

POZNAŃ, 8.1 (Tel. wt.). Gwardia Kraków wygrała się na trzy mistrzowskie mecze do Wielkopolski. Pierwszy mecz Gwardia rozegrała w Ostrowie Wlkp., gdzie spotkała się z tamtejszym Kolejarzem. Według suchego komunikatu, nadanego przez korespondenta ostrowskiego, Gwardia wygrała po zaciętej i emocjonującej walce 29:24. W pierwszej czwartej spotkania, której wynik brzmiał 14:14, lekko przewagę mieli gospodarze, nie wykorzystując do końca dogodnych sytuacji pod koszem. O zwycięstwie Wisły zadecydowała ostatnia faza gry. Punkty dla Gwardii Wisły zdobyli: Dąbrowski — 12, Hegerle — 6, Kowalczyk — 5, a Paszkowski po 4 i Wójcik po 3. Dla Kolejarza: Gręda — 11, Cieluch — 8, Garberek — 3, Chmielewski — 2.

DYLEWICZ MOTOREM ZWYCIĘSTWA WARTY...

O wiele trudniejszą przeprawę miała drużyna krakowska w Poznaniu. W sobotnim meczu z Wartą goście przegrali w stosunku 31:37 (13:20). Na ogół nie liczone na zwycięstwo Warty, znając jej słabą formę w okresie przedwyścigowym. Tymczasem fantastyczna forma Dylewicza przeżyła szalę zwycięstwa na stronę pądzanów. Prawie każdy jego strzał z połowy boiska, jakby wymierzony miarą, wpadał bezpośrednio do kosza. W sumie zawodnik Warty zdobył sam 21 pkt. Obok Dylewicza, na wyróżnienie zasługują wszechwładny Kubicki i grający z całą ofiarnością Orlikowski.

Gwardziści byli może drużyną bardziej skonsolidowaną niż gospodarze, jednak trudno im było przejść przez dobrze blokującą defensywę miejscowych, w dodatku słabo kryli Dylewicza, pozwalając mu na dalekie strzały.

Punkty dla Warty zdobyli: Dylewicz — 21, Kubicki — 6, Wybielski — 4, Karalus — 3, Szymura — 2, Orlikowski — 1. Dla Wisły: Dąbrowski — 12, Kowalczyk i Paszkowski — po 6 oraz Hegerle — 3, Asiu i Wójcik po 2.

...A KOLAŚNIEWSKI KOLEJARZĄ

Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Kraków) 37:26 (21:13). Również drugie spotkanie krakowskiej Gwardii zakończyło się jej porażką. Kolejarz wygrał 37:26, trzeba jednak pod-

kreślić, że mimo zmeżenia poprzednimi spotkaniami, krakowianie prowadzili do końca meczu grą otwartą. Kolejarz do brzo zagrywał w początkowych minutach, kiedy Kolaśniewski wszystko „wychodził”. Po zmianie, akcje drużyny poznańskiej straciły dużo na bojowości. Punkty dla zwycięskiego zespołu, w którym wyróżnił się dobrze dysponujący atakiem Grzechowiak oraz tój w obronie, zdobyli: Kolaśniewski — 12, Grzechowiak — 10, Matysiak — 9, tój, Jarczyński i Feglerski po 2. W Gwardii najlepiej wypadł Hegerle, któremu dobrze sekundował Dąbrowski, natomiast o wiele słabiej zagrali Kowalczyk. Pozostałe punkty dla Gwardii zdobyli: Dąbrowski — 10, Paszkowski i Hegerle — po 5, Wójcik i Asiu po 2.

Zawody prowadził w obecności 2.500 widzów na każdym meczu Czmoche i Ujma z Warszawy.

OSTRE PAZURKI KOLEJARZA OSTROW

OSTRÓW, 8.1 (Tel. wt.). Kolejarz (Ostrow) ŁKS Włóknarz (Łódź) 35:32 (15:15) (15:16). Wielką niespodzianką w niedzielnych spotkaniach mistrzowskiej Ligi koszykowej sprawił Kolejarz, zwyciężając po dogrywce ŁKS Włóknarza 35:32. W normalnym czasie wynik brzmiał 31:31, a do przerwy Włóknarz prowadził z różnicą 1 pkt. — 14:15.

Spotkanie było bardzo zacięte, a szalę zwycięstwa przeżywała się raz na jedną, raz na drugą stronę. Dzięki lepszej kondycji jak i dyspozycji strzelawej, Kolejarz zdołał w dogrywce, przy silnym dopingu publiczności, przechręcić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Punkty dla Kolejarza uzyskali: Gręda — 12, Garberek 9, Cieluch II — 7, Sitek 3, Kolaśniewski II 2, Cieluch I — 2. Dla Włóknarza: Barczewski — 13, Waligórski — 8, Maciejewski — 5, Zieliński — 4 i Ulatowski — 2.

MAŁO BRAKOWAŁO

A BYLI BY NIESPODZIANKA
KRAKÓW, 8.1 (Tel. wt.). Spójnia (Łódź) — AZS (Kraków) 50:44 (28:28). Przy większym zacięciu i lepszej dyspozycji strzelawej mogli akademicy rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść. Najlepszym ich graczem i zarazem strzelcem był Kozdrój, który zapisał na swoje konto 20 pkt. Tyż samo dla Spójni zdobył Pawlak. Po-

Nowy system kanadyjski czy jeszcze większy rozbrój?

KANADA reprezentowana będzie na tegorocznych mistrzostwach świata w hokeju na lodzie przez Edmonton Mercurys. Drużyna ta za demonstruje po raz pierwszy w Europie nowy system ofensywny, który określa się w północnej Ameryce nazwą „ganging attacks”.

Knaus w Szczecinie

„Łatający Węgier”, trener pływaków — Knaus, zakończył swą pracę w Krakowie i przeniósł się do 1 stycznia do Szczecina.

Z pobytu Knausa w Krakowie można być zadowolonym. Szereg zawodników po prawo swoje rekordy życiowe. Szymańska na 100 m dow. i Krokoszyński na 400 m dow. wynikami swoimi stoją obecnie w pierwszych szeregach ekstraklasę polskiej. Wydaje się jednak, że najwięcej skorzystał z pobytu Knausa w Krakowie w szkoleniu jest duży sukcesem w polskiej, w podwawelskiego grodu.

Ze znanych zawodników postępów nie uczynili tylko Dobranska, Ciężki i Kękuś.

Obecność Knausa w Szczecinie jest ręką pojętą, jakie niezawodnie uczynią tamtejsi pływacy.

jak zatrute strzały, a im wcześniej się czegoś złe uczymy tym gorzej.

Dlatego też z taką satysfakcją przewarzałem pierwsze kartki z grubej I tomu zbiorowej pracy wydanej w 1949 r. pt. „Wychowanie Fizyczne w szkole podstawowej” — książkę, która odegra niewątpliwie poważną rolę w staniowaniu „pierwszych kroków” dziecka na wielkiej drodze kultury fizycznej.

Prawidłowość wychowania od pierwszej klasy szkoły podstawowej, a przed tym w przedszkolu, zadecyduje o dalszym rozwoju fizycznym dziecka. Zupelną brak znajomości tego zagadnienia lub, jak to bywało często, dorywczy nieoparty na naukowych podstawach „kierunek”, pozostawia ślady jak ów trenerski zakaz pływania.

OGŁADAMY SIĘ

Cóż, kiedy człowiek jest już tak stary, że gdy czytając tę ciekawą książkę robi porównania ze swą najszczęśliwszą młodością — wychodzą straszliwe historie. Jasna rzecz, że w frebłowice pani Charszczewskiej czy Rontalerowej w 1920 r. „na gim-

zastale punkty dla lodzian zdobyli: Mokiński — 11, Michalak — 9, Skrodzki i Placchowski po 4, Szor — 2. Dla AZS: Kozdrój — 20, Obuchowicz — 9, Lipiński — 6, Kowalski — 5, Bożek — 4, Tadocha 2.

CRACOVIA PRZEGRYWA JEDNYM KOSZEM

TORUŃ, 7.1 (Tel. wt.). Koszykarze Kolejarza (Toruń) po zaciętej grze odnieśli niki zwycięstwo nad Cracovią 41:39 (20:19). Spotkanie stało na przeciwnym poziomie. Decydujący o zwycięstwie punkt zdobyli Kolejarze, tuż przed zakończeniem spotkania. Najwięcej punktów zdobył dla zwycięzców Frankiewicz — 11 i L. Stefanowicz — 10. Dla pokonanych Łoś — 10 i Łudzik — 9. Sędziowali Zajączkowski i Zieliński z Łodzi.

POSMAK SENSACJI W GDANSKU

GDYNIA, 8.1 (Tel. wt.). Spotkanie pomiędzy gdańską Spójnią a Cracovią zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 38:37 (21:20). Jeszcze na parę minut przed końcem, goście z Krakowa prowadzili z różnicą 5 pkt. lecz finisz Spójni przy pewnym opóźnieniu z sił krakowian, przyniósł gdańszczanom wyrównanie, a następnie jeden zwycięstwowy kos — decydujący o zwycięstwie.

W odróżnieniu od poprzednich spotkań,

Spójnia grała w tym meczu wręcz słabo. Nie widać było ostrego tempa, którym poprzednio zwyciężała silniejsze zespoły niż Cracovię a napaśnicy zdecydowanie zawadzili pod koszem. Drużyna gości była na ogół wyrównana. Wyróżnić w niej można Łaskę i Pacułę.

Punkty dla Spójni uzyskali: Lelonkiewicz 17, Wężyk — 10, Markowski — 6 i Wójtowicz — 5. Dla Cracovii: Łudzik — 12, Łaska 12, Pacuła — 8, Bątkowski — 2, Cielieński — 2 i Korcala — 1.

Sędziowali: Zajączkowski i Zieliński z Łodzi. Widzów 1.000.

TABELA

1. Spójnia Gdańsk	8	7:1	336:275
2. Spójnia Łódź	8	7:1	430:394
3. Kolejarz Poznań	10	7:3	470:402
4. AZS Warszawa	8	6:2	370:290
5. Zw. Warta	10	6:4	428:434
6. Gwardia Kraków	9	5:4	336:306
7. ŁKS Włóknarz	8	4:4	410:386
8. Kolejarz Ostrow	9	3:6	259:342
9. Kolejarz Toruń	10	2:8	445:521
10. AZS Kraków	8	2:6	272:346
11. Ogn. Cracovia	7	1:6	271:300
12. Stal Świętoch.	7	1:6	283:364

Przygodni sędziowie na turnieju kół

CODZIENNE rozgrywki turnieju kół sportowych w piłce ręcznej sprawiły, że turniej zostanie ukończony przed 15 stycznia. W dniu tym odbędzie się uroczystość rozdania nagród zwyciężcom zespołom. Rozdanie nagród zwyciężcom zespołom. Począwszy od II rundy spotkań, podniósł się znacznie ich poziom a zmniejszyły początkowo bardzo liczne walkower. Drużyna, która już raz odniosła zwycięstwo, pilnuje uważnie wyznaczonych terminów, by nie stracić szansy na zdobycie nagrody i tytułu.

Turniej rozgrywał się więc bardzo pomyślnie i przynosił dużo korzyści tak organizatorom jak i zawodnikom, gdyby nie WOKSS. Związek ten zapomniawszy, że w sali St. UKF odbywa się

turniej piłki ręcznej i nie obsyła spotkań sędziów, nie mówiąc już o komisji, która miała sprawdzać uprawnień do gry poszczególnych zawodników. Wskutek tego mecze prowadzone są przez organizatorów, instruktorów Zrzeszeń, ludzi przygodnych, nie mających wcale prelekcji do tytułu sędziego. Powoduje to w praktyce szereg nieporozumień.

Mamy nadzieję, że dalsze abstynencje WOKSS zainteresują się wyższe władze sportowe. A przecież dla Związku była to doskonała okazja do wypróbowania i przeszkolenia praktycznego kandydatów na sędziów.

Siatkówka męska zakończyła już rozgrywkę trzeciej rundy. Oto ostatnie wyniki:

Wyłównia Tarcz Ściernych — PPB 12 2:1, Bank Inwest. nr 1 — Bank Inwest. nr 3 2:0 w. o., Metalexport — ZOR 2:0 w. o., RSW Prasa — Ursus Stal 2:1, SPB — Kolejarz Pruszków 2:1, PLL Lot nr 2 — MKZ nr 1 2:1, Państw. Zakł. Zboż. — MKZ nr 3 2:0, RSW Prasa nr 3 — Polimex 2:1, Spółtalski — Dal Spolem 2:0, WDO — Varimex 2:0, CRS — Kolejarz Czeremcha 0:2, CRZZ — Kolejarz Tuszcz 2:0, Kolejarz Sierpc — PMS 2:0, PK9 nr 1 — Zakł. Tarcz Ściernych 2:1, Włóknarz Żyrardów — GUKF 2:0, Ożarów Stal — Varimex 2:0, Cytelnik nr 1 — Motozbyt 2:0, Min. Handlu Zagr. — Bank Inwest. nr 2 2:0 w. o., PPB nr 12 — CHP Cukiern. 2:0, Kolejarz Żyrardów — Centr. Biuro Projekt. 2:0, PKPG

Trzykrotnie opasali kulę ziemską nasi kolarze szosowi w 1949 r.

NIE MAŁO trudu zadał sobie kapitan szosowy PZKOl, Klimaszewski, aby ująć w liczby statystykę wyszczególniając kolarzy szosowych w minionym sezonie. Z danych tych, które obejmują kilkanaście pozycji, przytoczymy najbardziej interesujące.

Szosowcy licencjonowani „przekraczili” w wyścigach ogółem 127.313 km wobec 128.661 km w 1948 r. Kartowicy mają za sobą 40.315 km — w 1948 roku — 16.967 km, a posiadacze rowerów turystycznych 37.475 km, w 1948 r. — 16.037 km. Zwraca uwagę znaczny wzrost przejechanych kilometrów w obu ostatnich kategoriach.

Przeciętna długość jednego wyścigu w sezonie wynosiła w trzech kategoriach odpowiednio (w nawiasach dane z 1948 r.): 166 km (156), 44,4 km (40,4), 21 km (19). Przeciętna ilość zawodników w jednym wyścigu:

12 (11), 15 (10), 41 (27). Zwracamy uwagę na wzrost frekwencji w kategorii rowerów turystycznych.

Na jednego szosowca licencjonalnego wypadło w sezonie przeciętnie — 1.027 km w wyścigach.

Największą przeciętną szybkość w sezonie miał Wrzesiński — 35,20 km; w 1948 r. Rzeźnicki — 34,56 km.

Przeciętna szybkość 10 najlepszych zawodników w sezonie wynosiła — 33,76 km (33,20).

Największą ilość wyścigów w sezonie ukończył Rzeźnicki — 15. Ten sam zawodnik w 1948 r. dzierzył również pod tym względem prym z 14 wyścigami. Rzeźnicki ma nadto pierwsze miejsce w ilości przejechanych kilometrów w sezonie, mianowicie 5.994 km. Warto dodać, że i w 1948 r. był on na pierwszym miejscu, mając 4.600 km.

na najlepszej drodze do zdobycia własności młodości wychowania fizycznego dzieci. Damy im to tej dyscyplinie najuczestniejszej, najpopularniejszej start.

Dziś przed 5 rocznicą oswoobodzenia stolicy, przed 5 rocznicą wielkiej ofensywy, która dała nam wolność, gdy za stanowiąc się nad szanami naj-młodszego pokolenia ogarnia mnie szczerzy żal, że nie mam obecnie lat dziesięciu. Moim elementarnym wychowaniem fizycznym było podwórko i wieszak do trzepania w oficynie czynszowego domu.

LEKKOATLECI, pływajcie w zimie na basenie, oczywiście lepiej nie jako zawodnicy. Pływanie w zimie wpływa znakomicie na kondycję. Używajcie również sportu narciarskiego — najlepiej w luty. Jest natomiast wiele innych czynności rzeczywiste szkolących do sportu wyczynowego, wśród nich, na jednym z pierwszych miejsc — „dobre rady”, wysłane z palca. Strzeżcie się „dorośców”, którym pozostał z dzieciństwa sportowy kółkowy zwyczaj trzymania palca w buzi.

B. Trojnowski

Droga

zwycięstwa

WOJSKO radzieckie zdało najcięższy egzamin ze swej war tości moralnej i fizycznej. Zdało go na oczach całego świata, pokonywając zwycięsko wszelkie trudy krwawych bitew, wyczerpujących mar szów w każdym terenie w upalne znojne dni lata, lub przy trzaskają cym mrozie srogiej zimy.

Decydującą rolę w wychowaniu człowieka radzieckiego, zdolnego do największego wysiłku odegrało i od grywa wychowanie fizyczne i sport w ZSRR. Radziecka, socjalistyczna kultura fizyczna wychowała obywa tła zdrowego na duchu i ciele, cie szącego się życiem, świetnego spor towca na boisku, przodownika w każdej pracy, bohaterskiego obroń cę ojczyzny, wiernego syna między narodowych idealów mas pracują cych.

Wielka ofensywa w styczniu 1945 r., która doprowadziła do zupełnego rozgromienia hitlerowskiego wroga, do wyzwolenia Polski już w pierw szych tygodniach jej trwania, była ukoronowaniem niezwykłych zalet radzieckiego żołnierza.

W Armii Radzieckiej walczyło ty siące sportowców, wśród nich wielu mistrzów i rekordzistów; zapisali się oni na najchlubniejszych kartach bitew, które dały Europie wolność.

ATERAZ zacytujemy wyjątki z artykułu w ostatnim numerze „Żołnierza Polskiego” pt. „Wielka Ofensywa”:

„Wojska radzieckie przygotowa ły się do ofensywy już od 4 mie sięcy. W planach Stalina leżało gi gantyczne uderzenie od Wisły do Odry, które by mogło co najwy żej w dwóch fazach ofensywnych osiągnąć właściwy cel strategicz ny kampanii, to znaczy pełne zniszczenie przeciwnika. Do tego ude rzenia gotowało się z całą staran nością pięć Frontów. Wśród nich przypadała wielka operacja roz ełniająca I Frontowi Białoruskiemu nad Wisłą pod dowództwem Mar szalka Konstantego Rokossowskie go, któremu podlegały również je dnostki Wojska Polskiego.

Generalissimus Stalin odpowie dział Churchillowi 7 stycznia (6 stycznia Churchill, wobec poste pów niemieckiej ofensywy w Ar denach — depeszował prośbę o rozpoczęcie przez ZSRR uderzenia — przyp. red.), donosząc mu, że Naczelne Dowództwo wojsk ra dzieckich, biorąc pod uwagę kry tyczną sytuację sojuszników, po stanowilo „w szybkim tempie za kończyć swoje przygotowania i, nie bacząc na warunki atmosferyczne, rozpocząć szeroko zakro jone działania ofensywne przeciw ko Niemcom na całym froncie cen tralnym nie później niż w drugiej połowie stycznia”.

„Już w pięć dni potem, bo 12 stycznia, mimo fatalnej pogody o graniczającej w pierwszych dniach natarcia możliwości wprowadze nia do działań sił lotniczych. Ale mimo to potężne i wspaniałe skom binowane natarcie radzieckie oso łomiło i złamało obronę niemiec ką już w pierwszych dniach.

Dnia 17 stycznia weszły wojska radzieckie i polskie do zniszczonej stolicy.

W tej wspaniałej ofensywie bra ło również udział odrodzone ludo we Wojsko Polskie. Świetne zwy cięstwa radzieckie oprómięniały również i nasze sukcesy. Już 31 stycznia, w dwa tygodnie po wy zwoleniu Warszawy, osiągnęła na sza I Armia rzekę Gidę i znalazła się u wrót zachodniego Pomorza. Rzeczywistość prześcignęła nasze naśmielsze marzenia. U boku zwy cięskich hufców stalinowskich bra liśmy udział w pełnym wyzwole niu naszej Ojczyzny”.



Jera „na ślepo” bije rekord Jedrynska

Za dużo chloru w wodzie — ani jednego poznańczyka

ŁÓDŹ, 8.1. (tel. wł.).

TRZY rekordy Polski i cztery okregowe są płonem niedzielnego wie czoru. Na czoło nowych rekordów w wybija się wynik uzyskany przez Jerę na 400 m st. dow. — 5:11,4. W walce Gremłowskiego z Jerą o pierw szeństwo wyznaczania z tabeli rekordów Jedrynska, który utrzymał się 12 lat. zwyciężył łodzianin. Zaznaczyć trzeba, że Jera płynął cały dystans samotnie, podobnie jak jego koleś — nowi rekordziści. W dodatku wo da w basenie Ogniska była zbyt silnie chlorowana. W wyniku tego „ko smetycznego” zabiegu, łodzianin wpadł kilka razy na liny, tracąc dro gocenne sekundy, gdyż nie mógł otwierać oczu.

Boniecki, wymazując z tabeli re kordów nazwisko Karliczka na dy stansie 400 m st. grzb., wynikiem 5:40,7, dowiódł, że przy dalszej usil nej pracy, predystynowany jest ra zem z Jabłońskim do zrobienia tego samego z rekordem na 100 m.

Dystans przeplynał zupełnie swo bodnie i ukończył wyścig w dobrej formie.

TRZECI REKORD

„Sprawca” trzeciego rekordu Pol ski był Nikodemski, w konkurencji 400 m st. kl. 6:12,3. W przeciwień stwie do kolegów nie zgłaszał próby pobicia rekordu na tym dystansie, nota bene własnego, który ustanowił latem na meczu z Węgrami w War szawie.

Tajemnicza mina z jaką stanął na starcie pozwalała przypuszczać, że Leszek „chowa coś w zanadrzu”. Po 200 m jasnym się stało, że pływie po nowy rekord.

Proniewierzownie nie powiódł się niestety atak na rekord 200 m st. kl. Zabrakło pół sekundy. Osiągnęła 3:14,5, podczas gdy rekord Dobra-

nowskiej wynosił 3:14. Gdyby Pronie wiczówna płynęła w silniejszej kon kurencji, kto wie czy nie padł by re kord.

Mile rozczarowała Sobczakówna. Jej nowy rekord okregu był wielką niespodzianką.

POZNAŃ ZAWIÓDŁ...

Przykre rozczarowanie spotkało liczną przybyłą publiczność na mecz pływacki dwu okregów łódzkiego i poznańskiego. Na starcie pływalni łódzkiego Ogniska zabrakło poznania ków.

W przeddzień zawodów Poznań przez swego przedstawiciela mec. Pietruszko tak wyjaśnił nieobecność szych pływaków:

— Nie mamy pieniędzy na pod róz. Zawodnicy przebywają w Kar paczu.

Łódź natychmiast zaproponowała 70 tys. zł tytułem zwrotu kosztów przeja zdu. Nie chiano uwierzyć tłumaczeniu. O terminie zawodów Poznań wiedział już 12 grudnia ub. roku.

Na marginesie tego incydentu musimy zaznaczyć, że informowaliśmy się przed

Pilka wodna pogrzebuła szanse Warszawy z Krakowem 71:72

KRAKÓW, 8.1. (Tel. wł.). Kraków — Warszawa 72:71. W meczu pływackim o puchar PZP Kraków pokonał Warszawę, a o zwycięstwie zdecydował wygrany przez drużynę krakowską mecz piłki wodnej 4:2 (1:1). „Warszawianie” prowadzili na 2 min. przed końcem 2:1, lecz po wykluczeniu dwóch zawodników, bram karz Szczypko nie widział innego sposo bu dla odzyskania kompletu jak... strze lenie samobójczej bramki. W ten sposób padło wyrównanie.

W ostatnich sekundach gry Kraków zdobył dalsze dwie bramki przez Kowal skiego i Rybkowskiego. Strzelcem pierw szym dla Krakowa był Kornecki. Bram ki dla Warszawy padły ze strzałów Zel mana i Zgudy. Przed meczem piłki wod nej wynik brzmiał 62:57 dla Warszawy. Zdobyła ona gros punktów przez Jan kowskiego, Ludwikowskiego, Jabłońskie go i Mroczkowskiego w biegach na 100 i 200 m we wszystkich stylach.

Jazda figurowa

KATOWICE, 8.1. (Tel. wł.). Mistrzo stwa Śląska w jeździe figurowej na lodzie stały na wale nieczył poziomie. Mistrzostwo Śląska zdobył Osadnik (ZKS Stal Katowice) — 130 pkt. przed kolegą klubowym Sojką — 128,33. Mi strzynią wśród kobiet została Ziajówna (Stal) — 124,37. Drugą była Jajszczo kówna — 116,36. Jazda parami zakończy ła się triumfem Ferenczakówny i Osad nika, którzy uzyskali 12 pkt. przed mi strzowską parą Polski Wrocławskimi — Ziajówną 9,97.

Mistrzostwa CSR w jeździe figurowej

PRAGA, 8.1. (Tel. wł.). W Morawskiej Ostrawie zakończone zostały mistrzostwa CSR w jeździe figurowej na łyżwach. W konkurencji kobiet 1 miejsce zdobyła Vrzanova — 238,8 pkt. przed Lerchową — 228,3 pkt., Cerną — 210,3 pkt. i Toumową — 206,5 pkt. W konkurencji mężczyzn 1 miej sce zajął Sitar — 220,2 pkt., 2) Czop — 212,2 pkt., 3) Divin — 202,0 pkt. W jeź dzie parami triumfowali Burlanova i Ba run.

3 nowe rekordy Polski w Łodzi

wyjadem do Łodzi w PZP o sposobie finansowania tej imprezy. Oświadczo no nam, że wszystkie Woj. U. K. F. na wy rażne zlecenie GUKF uruchomiły kre dyty pozwalające na wzięcie udziału w rozgrywkach o puchar PZP. Poza tym pozostawienie 9 zł (słownie dziewięć) w kasie poznańskiego OZP kiedy wiadomo, że w tym czasie okreg wydał na umieblo wanie biura itp. ponad 200 tys. — było krokiem conajmniej... nierozważnym. Pływanie, które z trudem zaczyna zdoby wać popularność nie może być na przy szłość narażone na utratę nielecnie gar siki zwolenników. Łodzianie uratowali sytuację organizując wewnętrzne zawody kadry okregowej. Przyznać należy, że ta „improwizacja” się powiodła.

St. Pękala

WYNIKI:

Meżczyźni: 400 m grzb. 1) Boniecki (Zw.) 5:40,7 rekord Polski, 2) Sierocki (Wł.) 6:15,5, 3) Pławik (Zw.) 6:34,8.

400 m dow.: 1) Jera (Zw.) 5:11,4, rekord Polski, 2) Cwierciakiewicz (Wł.) 5:49,3, 3) Sperling (Wł.) 6:10,0.
400 m kl.: 1) Nikodemski (Wł.) 6:12,3, rekord Polski, 2) Gorzkowski (Wł.) 6:34,7, 3) Jarniewicz (Zw.) 6:42,2.
200 m dow. 1) Paliocha (Wł.) 2:37, 2) Placsek (Wł.) 2:38,9, 3) Wojciechowski (Zw.) 2:44,8.
100 m dow.: 1) Boniecki (Zw.) 1:05,4, 2) Jaworski (Zw.) 1:10, 3) Stanowski (Zw.) 1:10,1.
100 m mol.: 1) Jaworski (Zw.) 1:21,0, 2) Janas (Chemia) 1:27,0, 3) Gorzkowski (Wł.) 1:21,1.
10x50 dow.: 1) Związkowiec 5:19,2, re kord okregu, 2) Wióknarz 5:33,0.
Kobiety: 100 m st. dow. 1) Sobczak (Wł.) 1:22,2, rekord okregu, 2) Nastalek (Wł.) 1:28,7, 3) Puchowska (AZS) 1:42,6.
100 m grzb. 1) Ciemniowska (Wł.) 1:37,2, 2) Woźniak (Wł.) 1:39,1, 3) Rabkowska (Zw.) 1:56,2.
200 m kl.: 1) Proniewiczówna (Wł.) 3:14,5 rekord okregu.
4x100 dow.: 1) Wióknarz 5:52,2 rekord okregu.

Śląsk-Wrocław 96:38

Krótko trwała radość Gremłowskiego..

BYTOM, 8.1. (Tel. wł.). — W me czu pływackim Śląsk wysoko poko nał Wrocław 96:38. Ślązacy byli kla są dla siebie, czego najlepszym do wodem jest nie zdobycie przez go ści ani jednego pierwszego miejsca.

Na 400 m st. dow. mężczyzn: Grem łowski uzyskał czas 5:12,5, co jest wynikiem lepszym od dawnego re kordu Polski, Jedrynska, który wy nosił 5:13,4. Niedługo trwała radość Gremłowskiego z ustanowienia re kordu, bowiem „napłynął” meldunek z Łodzi, donoszący o jeszcze lepszym wyn'ku łodzianina, Jery.

Na uwagę zasługuje również wy nik Przady na 100 m st. dow., któ ry ustanowił swój rekord życiowy 1:04,2. Pokonał on w tej konkurencji mistrza Polski, Procla, który starto wał mimo choroby. Młodzieńka Gry szczykówna na 100 m st. grzb. „uży skała” czas 1:31,8. W meczu piłki wod nej Śląsk pokonał Wrocław 10:0 (3:0).

Wyniki: 100 m st. dow. mężczyzn: 1) Przado 1:04,2, 2) Procel 1:08,8, 400 m st. dow.: 1) Gremłowski 5:12,5, 2) Jackiewicz (Wr) 5:55, 200 m st. kl. A. 1) Kukłok 2:58,2, 2) Szol tysek 3:00,0, 100 m grzb. mężczyzn: 1) Was 1:20,4, 2) Langer 1:20,6, 100 m s. dow. kobiet: 1) Badura 1:24,6, 2) Przybyła 1:28,0, 400 m st. dow.: 1) Gryszczykówna 6:38,0, 2) Zawa dówna 7:51, 200 m st. kl. A: 1) Bie jarska 6:32,4, 2) Soroka (Wr) 6:35,4, 100 m st. grzb.: 1) Gryszczykówna 1:31,8, 2) Szmatlochówna 1:37,1. Sztafeta 4 x 200 mężczyzn: Śląsk 10:25,7, Wrocław 11:58,7, 4 x 100 st. zm. kobiet: Śląsk 6:41,6, Wrocław 7:15,4.

Stołeczny aktyw sportu związkowego przy stole obrad

9 stycznia br. prezydium Warszaw skiej Rady Związków Zawodowych zwołało konferencję delegatów klubów związkowych, kół sportowych i Zarządów Okręgowych Zrzeszeń Spor towych. Ponadto obecni będą dele gaci KW PZPR, stołecznego i woje wódzkiego Zarządu ZMP. Na konfe rencji omawiane będą cele i zadania sportu związkowego na obecnym eta pie, akcje wyborcze do klubów i kół oraz sprawy organizacyjne.

W drugiej połowie stycznia odbędzie się w Warszawie centralny kurs dla instruktorów wychowania fizycznego i gim nastyki, pracujących w Zrzeszeniach Spor towych i Radach Kultury Fizycznej. Kurs ma na celu przygotowanie do ćwiczeń masowych.

Skrzynka konkursowa

Najmłodszy entuzjaści konkursu nie zapominajcie o... pisowni

MIMO naszych ostrzeżeń, że nie będziemy przyjmowali kupo nów w kopertach bez znaczków pocz towych, wciąż napływają takie listy. Zebraliśmy je i pocztą zajmie się odesłaniem ich do adresatów, którzy nie tylko opłacą drogę listu tam i z powrotem, ale mogą stracić szanse wygrania jednej z nagród.

Liczne odpowiedzi napływają pisa ne na różnego rodzaju kartkach, a nie na kuponach wyciętych z „Prze glądu”. Odpowiedzi tych niestety, nie będziemy brali pod uwagę. Kupon y drukujemy przecież w tym celu, by na nich wypełniano 10 nazwisk. Nie uwzględnimy nawet takiej odpowie dzi, której autor zaznacza, że ma 10 lat (ob. Szmakfefer M. z Warsza wy).

Skoro już jesteśmy przy najmłod szych, musimy do nich zwrócić się z bardzo poważną prośbą: Czytelnicy w wieku lat 12—15 wykazują się wielką znajomością sportu, gorzej natomiast jest ze znajomością pismo ni nazwisk, nazw klubów i miejscowości. W kuponach są karygodne błędy, świadczące, że na lekcjach je zyka polskiego zajmują się wspo minani obywatele chyba sumowaniem osiągnięć swego pupila s-r-r-towego. Tego nie wolno robić.

Pamiętajcie najmłodszy czytelnicy, że sportowiec musi być pełnowarto ściowym obywatelem. Uccie się pi sać tak, by nikt nie mógł o was póż-

niej powiedzieć, że lata nauki zmar nowaliście.

Odpowiedzi konkursowe bywają różne. Na kuponach czytamy nazwi ska wielu bokserów, piłkarzy lub lek koatletów, zależnie od zainteresowań Konkursowiczów. Ale takie listy na leżą do wyjątków. Większość odpo wiedzi świadczy, że Czytelnicy do brze zrozumieli cel naszego konkur su.

Do tej pory otrzymaliśmy tylko je den kupon, świadczący o zupełnym braku zainteresowania osiągnięciami polskich sportowców. Autor odpowie dzi wymienił 10 nazwisk wrocławian, o których w Polsce wiele osób nawet nie słyszało.

Janicki J.: Pierwszy zawodnik otrzymuje 10 pkt., drugi 9 pkt., dzie siąty 1 pkt. Po zsumowaniu wszyst kich punktów powstaje lista ostatecz na.

Przysiecki J.: Odpowiedzieć be dziami mogli dopiero po zakoń czeniu konkursu. Listę przecież usta nawiają Czytelnicy w plebiscycie, a nikt jej nie wyznacza.

C. M.: Jeśli zdobędziecie nagrodę, to chyba i brat, który nie dał wam wypełnić kuponu, uczeszy się.

Kawacki J.: Imiona (lub rodzaj sportu) wypełnia się tylko wtedy, gdy umieszczamy nazwiska spotykane w kilku działach sportu (Jabłoński) lub konkurencjach (Marusarze).

S. S.

Dobry obywatel

— dobrym pływakiem

D LA UCZCZENIA 5 rocznicy wyzwolenia Warszawy przez bohaterską Armię Ra dziecką i Odrodzone Wojsko Polskie, Wy dział KF Słowarzyszenia Ognisko, oddział w Warszawie, organizuje 17 bm. zawody pływackie pod hasłem „Pływanie olemo tem obronności kraju”. Protektorat nad imprezą objął młn. Maluszewski.

Specjalnie dobrany program zawo dów na celu nie tylko popularyzacji pły wania w znaczeniu sportu wycynowego, ale przede wszystkim podkreślenie war tości pływania dla podniesienia obro nności kraju.

Program zawodów przewiduje następu jące konkurencje:
chłopcy do lat 16: 50 m bez ubrania z granatami, powyżej lat 16: 50 m w ubraniu z karabinem, powyżej lat 16: 50 m w ubraniu z granatami;
dziewczęta do lat 16: 25 m w ubraniu z torbą sanitarną.

Ufundowano szereg zespołowych nagród przechodnich.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje se kretariat Wydziału KF, w godz. 16 — 18 do 14 bm. Treningi dla zespołów będą przeprowadzane bezpłatnie na pływalni Ogniska, w dniach 8 i 15 bm.

Zawody pływackie w Poznaniu

POZNAŃ, 8.1. (Tel. wł.). Z okazji II Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych, rozegrane zostały w Poznaniu zawody pływackie z udziałem czołowym zawodników i za wodniczek klubów poznańskich.

Wyniki osiągnięto na ogół prze ciętne. W poszczególnych konkuren cjach zwyciężyli:

Panowie — 100 m st. dow.: Ted ling (Warta) 1:07,6; 100 m st. kl. Olszewski (Spójnia) 1:21,2; 100 m st. grzb. Owczarczak (Warta) 1:23,4; sztafeta 3 x 100 st. zm. Warta 3:53; sztafeta 5 x 50 st. dow. Warta 2:33.

Panie — 100 m st. dow. Przybo rowicz (Spójnia) 1:23,4; 100 m st. kl. Malicka (Spójnia) 1:41,8; 100 m st. grzb. Żurkówna (Spójnia) 1:36,8; sztafeta 3 x 100 st. zm. Spójnia 4:47,4.

JUNIORZY SPÓJNI, POZNAŃ WYGRYWAJĄ CZWÓRMECZ PŁYWACKI

POZNAŃ, 6.1. (Tel. wł.). W Poznaniu rozegrany został czwórmecz pływacki w konkurencji juniorów z udziałem zwo dników Spójni, Warty, Złaj i Gwardii (Krotoszyn). W zawodach zwyciężyła dru żyna Spójni — 50 pkt., przed Wartą — 48 pkt., Słają — 36 pkt. i Gwardią (Krotoszyn) — 31 pkt.

Na wyróżnienie zasługuje czas Podwo rnego (Spójnia), który „użył” na 50 m st. dow. — 32 sek. Skrzypczyńska (Warta) przeplynała ten sam dystans w 44 sek.

ZAWODY PŁYWACKIE KÓŁ SPORTOWYCH

W ramach imprez masowych GUKF orga nizowane będą w połowie lutego zawody pływackie kół sportowych przy zakła dach. Organizatorami zawodów będą Ra dy Kultury Fizycznej przy wszystkich Okr. Radach Związków Zawodowych.

KUPON

plebiscytowy Lista najlepszych sportowców Polski w 1949 roku

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko głosującego:

Dokładzj adres:

Wyciąć, wypełnić i wysłać do red. „Przeglądu Sportowego” W-wa, Mokotowska 3 do dnia 20 stycznia 1950 r.

Śląski trojak

wychodzi na lodzie bardziej efek towanie, niż na napiętniejsze sali. Fragment tego tońca widzimy na zdjęciu w wykonaniu Łódzkiej

Foto Makarewicz